

U Thant przybywa na konferencję UNCTAD

Sekretarz Generalny ONZ U Thant opuścił wczoraj Nowy Jork, udając się samolotem do Genewy, skąd odleci dalej do stolicy Indii, Delhi. Odbędzie się tam Międzynarodowa Konferencja Handlu i Rozwoju, której otwarcia pierwotnie miał dokonać U Thant, ale musiał zrezygnować z tego zamiaru ze względu na napiętą sytuację w strefie Morza Japońskiego.

U Thant nie zrezygnował jednak z decyzji wygłoszenia swego przemówienia na tej konferencji. Wystąpi tam w piątek.

W Indii U Thant przebywać będzie do niedzieli włącznie a następnie powróci do Nowego Jorku. Zatrzymując się po drodze w Moskwie i Londynie. W Moskwie zamierza spotkać się z premierem Kossyginem a w Londynie z premierem Wilsonem. Przed odlotem z Nowego Jorku U Thant powiedział, że w Moskwie i Londynie będzie rozmawiał na wszelkie tematy. (PAP)

Wilson rozpoczął wizytę w Waszyngtonie

Premier W. Brytanii, Wilson rozpoczął w środę oficjalną wizytę w Waszyngtonie. Przeprowadził on rozmowy z prezydentem Johnsonem na temat takich zagadnień jak sytuacja międzynarodowa, wojna wietnamska, afera z okretem wywiadowym „Pueblo” oraz wycofanie do roku 1971 wojsk brytyjskich z rejonów leżących na wschód od Suez.

Agencja Reutera pisze, że w szeregu zagadnień może dojść do wyraźnych rozbieżności między W. Brytanią a USA. (PAP)

20-lecie armii KRL-D

Depesza M. Spychalskiego

Z okazji 20-lecia armii KRL-D Marszałek Polski Marian Spychalski wystosował do Ministra Obrony Narodowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej generała armii Kim Czan Bonga depeszę następującej treści:

Z okazji 20-lecia Koreańskiej Armii Ludowej przesyłam Wam, Towarzyszu Ministrze, oraz wszystkim żołnierzom Koreańskiej Republiki serdeczne pozdrowienia w imieniu całego ludowego Wojska Polskiego i swoim własnym.

W ciągu dwudziestolecia swego istnienia Koreańska Armia Ludowa, która odziedziczyła chlubne tradycje armii partyzanckiej walczącej z japońskim okupantem, przesyła pełną chwałę drogę walki i pracy.

Wraz ze wszystkimi wolnościami milującymi ludźmi byliśmy całym sercem z Wami w latach bohaterskiej walki przeciwko agresji imperializmu amerykańskiego. Jesteśmy dziś i będziemy zawsze z Wami w Waszej sprawiedliwej walce o wolność, bezpieczeństwo i jedność Waszej ojczyzny.

Przyjmijcie, drodzy towarzysze, najlepsze życzenia nowych dużych osiągnięć w pracy dla obronności Waszej budującej socjalizm Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, w pomnieniu siły o-

Profesor Barnard:

Stan zdrowia Blaiberga nie uległ pogorszeniu

Prof. Christian Barnard przed wyjazdem z Rzymu do Johannesburga powiedział dziennikarzom, że pozostaje w stałym kontakcie telefonicznym ze szpitalem Groote Schuur i uważa, że nie można mówić o żadnym pogorszeniu stanu zdrowia dr Blaiberga.

Barnard zapowiedział, że za 6 do 8 tygodni przeprowadzi nową operację przeszczepienia serca.

Chirurg potwierdził pogłoski o podpisaniu przez niego umowy z pewnym wydawnictwem w Mediolanie, które opublikuje jego autobiografię. Książka ma się ukazać jeszcze przed końcem br.

PAP



POZNAN

8

LUTY

CZWARTEK

1968

Wydanie A

Nr 33 (7459)

Rok wyd. XXIV

Cena 50 gr

Khe Sanh nadal widownią gwałtownych walk

Barykady na ulicach dzielnicy Saigon-Cholon

Partyzancka ofensywa w Wietnamie południowym z każdym dniem nabiera coraz większego rozmachu. Widownią najgwałtowniejszych walk jest w dalszym ciągu wielka amerykańska baza Khe Sanh w pobliżu granicy z Laosem.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy nadesłali mi życzenia urodzinowe, składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

WŁADYSŁAW GOMUŁKA

Amb. Ptasinski złożył listy uwierzytelniające

W środę, 7 bm., przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — N. Podgorny przyjął na Kremlu nowo mianowanego ambasadora nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego PRL w ZSRR — J. Ptasńskiego, który złożył listy uwierzytelniające. (PAP)

W nocy z wtorku na środę patriotów południowowietnamskich — jak pisze Agencja France Presse — dokonali prawdziwej ofensywy na Khe Sanh, atakując kluczową pozycję tej bazy — obóz amerykańskich sił specjalnych w Lang Vei.

W środę po południu wybuchły ponownie gwałtowne walki w podmiejskiej dzielnicy Saigonu, Cholon. Po raz pierwszy — jak podają agencje zachodnie — na ulicach Cholon pojawiły się barykady. Echo strzelaniny nadchodziło również z okolic lotniska Tan Son Nhut oraz miejsca wyścigów konnych w Phu Tho. W toku ciężkich walk wokół wielkiego lotniska Tan Son Nhut siły sajońskie straciły w środę kilkudziesięciu zabitych. Nad dzielnicą Cholon wznosiły się pożary. Żołnierze sajońscy amerykańscy korzystają ze wsparcia artylerii, helikopterów i lotnictwa.

Reżimowe władze sajońskie podzieliły stolicę na dwa sektory: „czerwony” uznany za strefę większego niebezpieczeństwa i „niebieski”.

Spotkanie w KC PZPR

W dniu 6 lutego br. odbyło się w siedzibie Komitetu Centralnego PZPR spotkanie członka Prezydium Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Komunistycznej Paula Nicolescu Mizila z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC PZPR Zenonem Kliszko. W czasie spotkania omówiono problemy międzynarodowego ruchu robotniczego oraz inne sprawy interesujące obie partie.

W spotkaniu, które przebiegało w atmosferze szczerości i przyjaźni, uczestniczyli: zastępca kierownika wydziału za granicznego KC RPK Andrej Stefan, sekretarz KC PZPR Artur Starewicz i członek KC, kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR Józef Czesak.

PAP

Stopień wodny koło Włocławka



Mimo zimy, prace na budowie stopnia wodnego na Wiśle k. Włocławka prowadzone są bez przerwy. Wiosną rozpocznie się trudny i niebezpieczny etap, polegający na przegrodzeniu koryta Wisły i skierowaniu jej wód nowym, wybudowanym już jazem. Nowopowstały zbiornik będzie ciągnął się do okolic Plocka. Zainstalowane w elektrowni wodnej generatory o mocy 160 MW dadzą rocznie 640 milionów kWh energii elektrycznej. (sem)

Na zdjęciu: na budowie stopnia wodnego koło Włocławka.

CAF — GILL

Wizyta Władysława Gomułki i Zenona Kliszki w Czechosłowacji

Na zaproszenie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji w dniu 7 bm. odwiedził CSRS I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka i w Ostrawie spotkał się z I sekretarzem KC KPCz Aleksandrem Dubczkiem.

W przyjacielskim spotkaniu uczestniczyli również: członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR Zenon Kliszko oraz sekretarz KC KPCz Vladimír Koucky.



Na zdjęciu: I sekretarz KC KPCz A. Dubczek wita W. Gomułkę na lotnisku ostrawskim. CAF — PI — telefoto

Klisko oraz sekretarz KC KPCz Vladimír Koucky.

W toku serdecznej rozmowy W. Gomułka i A. Dubczek poinformowali się wzajemnie o niektórych problemach i wynikach budownictwa socjalistycznego w obu krajach, omówili kierunki dalszego rozwoju stosunków polsko-czechosłowackich oraz aktualne problemy sytuacji międzynarodowej i międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego. Wymieniono również poglądy na temat przygotowań do konsultatywnego spotkania bratnich partii w Budapeszcie.

Rozmowy, które przebiegały w partyjnej atmosferze wzajemnego zrozumienia i szczerzej przyjaźni, potwierdziły pełną zgodność poglądów we wszystkich omawianych sprawach oraz dążenie do dalszego rozwijania wszechstronnej współpracy między oboma partiami i obydwojma krajami, w interesie narodów Polski i Czechosłowacji, w imię umocnienia jednolitości socjalistycznej i światowego ruchu komunistycznego.

W godzinach wieczornych Władysław Gomułka i Zenon Kliszko powrócili do kraju.

Posiedzenie Prezydium KC KPCz

Jak informuje agencja CTK, 6 lutego odbyło się w Pradze posiedzenie prezydium Komitetu Centralnego Czechosłowacji.

Prezydium KC KPCz wysłało informację pierwszego sekretarza KC A. Dubczka o jego rozmowach z przedstawicielami Związku Radzieckiego podczas wizyty w Moskwie i o jego spotkaniu z pierwszym sekretarzem KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej J. Kádarem w Komarnie.

Podczas posiedzenia prezydium przedyskutowało projekt dokumentu politycznego mającego na celu zwiększenie roli Komitetu Centralnego jako najwyższego organu partii w okresie między zjazdami.

S. Puchała I sekretarzem komitetu warszawskiego PZPR

Problemy dalszego rozwoju aktywności członków partii i instancji partyjnych stolicy w realizacji zadań politycznych i gospodarczych były w środę tematem plenarnego posiedzenia Komitetu Warszawskiego PZPR. W czasie obrad, którym przewodniczył I sekretarz KW — Józef Kępa, rozpatrzono także sprawy organizacyjne.

Plenum dokonało wyboru sekretarza KW PZPR, którym został Stanisław Puchała, dotychczasowy I sekretarz KD PZPR Śródmieście. (PAP)



1968

pierwszym złotym medalistą

Wczoraj rozpoczęły się walki o medale olimpijskie na X Zimowych Igrzyskach w Grenoble. Pierwszym zdobywcą złotego medalu został Włoch Franco Nones w biegu na 30 km. Polacy nie brali jeszcze udziału. Oto relacje z poszczególnych konkurencji.

BIEG NA 30 KM

NIESPODZIANKA

Pierwsza konkurencja X Igrzysk Olimpijskich zakończyła się wielką niespodzianką. Bieg na 30 km wygrał nieoczekiwanie reprezentant Włoch — Franco Nones, w czasie 1:35.38,2. Srebrny medal zdobył Norweg Odd Martinsen przybywając na metę w czasie 1:36.28,9. Brązowym medalistą został najpoważniejszy faworyt biegu, obrońca tytułu mistrzostwa świata Eero Maentyranta uzyskując czas 1:36.55,3. Dalsze miejsca zajęli: 4) Władimir Woronkow (ZSRR) — 1:37.10,8; 5) Giulio de Florian (Włochy) — 1:37.12,9; 6) Kalevi Laurila (Finlandia) — 1:37.29,8.

W konkurencji wzięło udział 66 zawodników a ukończyło ją 63.

Na mecie Włochi złożyli zwycięzcy biegu na 30 km zwiastujące owacje. Uszczęśliwiony Nones powiedział dziennikarzom: „Trasa była świetna, a śnieg nośny, tak”

Wystawa w Pałacu Kultury

Grafika ludowa Wietnamu

Wczoraj w Pałacu Kultury w Poznaniu otwarta została wystawa ludowej grafiki wietnamskiej oraz prac rzeźbiarskich Czesława Siemarczuka o tematyce wietnamskiej.

Ekspozowane tu grafiki przeobrażone w kolorowe pochodzą ze zbiorów współautora wystawy rzeźbiarza i kustosza Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego w Warszawie — Czesława Siemarczuka. W latach 1961—1962 podróżował on jako komisarz polskiej wystawy po Demokratycznej Republice Wietnamu. Z podróży tej przywiózł zestaw prac drzeworytniczych o ludowej wietnamskiej tematyce oraz kilkanaście portretowych studiów rzeźbiarskich swych wietnamskich przyjaciół.

Zestaw grafik wietnamskich prezentowany w Pałacu Kultury pokazuje nam tradycje ludowej sztuki narodu, tak bliskiego nam dzisiaj z powodu bohaterstwa walki o swą wolność. (ob)

POGODA

Przewiduje się zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami głównie w części południowo-zachodniej. Miejscami mglisto. Temperatura minimalna od ok. minus 5 st. w Suwałkach do minus 1 i zera w centrum i plus 2 st. na zachodzie.

Franco Nones na trasie.

CAF — AP — telefoto

Jaki właśnie lubie. Kiedy na 3 km doszedłem Szweda Larsona, który wystartował 30 sek. przede mną, a potem Norwega Gjermdunda Eggena, który wyruszył na trasę minutę wcześniej przede mną, zrozumiałem, że mogę nie tylko zdobyć medal, ale wygrać bieg. Od tego momentu nie zwracałem uwagi na miedzycasy, które podawano mi na trasie. Biegiem własnym tempem”.

LYŻWIARSTWO FIGUROWE

PROWADZI PEGGY FLEMING

W Pałacu Lodowym w Grenoble rozpoczęła się w środę walka o medale olimpijskie w łyżwiarstwie figurowym. Zainaugurowały ją solistki, które wykonały pierwszą część swego programu obowiązkowego. Już po dwóch figurach prowadzenie objęła zdecydowana faworytka tej konkurencji, mistrzyni świata Amerykanka Peggy Fleming, zdobywając 375,4 pkt przed wicemistrzynią świata, Gabriele Seyfert (NRD) — 343,0 pkt i Beatrix Schuba (Austria) — 340,7 pkt. Slabo zaprezentowała się mistrzyni Europy, Czechosłowaczka Maskowa, która zajmuje dopiero 5 miejsce — 329,4 pkt.

Dokonanie jazdy obowiązkowej (3 figury) nastąpi w czwartek.

HOKEJ

KTO GRA W GRUPACH A I B

W grupie A olimpijskiego turnieju hokejowego walczą 8 zespołów: Czechosłowacja, Szwecja, ZSRR, Kanada, USA, Finlandia, NRD i NRF. W tunieju gupy B startuje 6 zespołów, gdyż Polska i Włochy, jak już informowaliśmy, nie wysłały swoich drużyn. Grupę B stanowią więc: Rumunia, Norwegia, Jugosławia, Austria, Japonia i Francja.

Dokończenie na str. 5

Nowe możliwości zaliczania okresów zatrudnienia przy staraniach o emeryturę i renty

Nowa ustawa o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin rozszerzyła od 1 stycznia br. możliwości zaliczania do okresów zatrudnienia, wymaganych do uzyskania emerytury lub renty, niektóre dotychczas nieuwzględniane okresy działalności politycznej i społecznej. W stosunku do obowiązującego poprzednio dekretu z 1954 r., znówelizowanego w 1958 r., ustawa łagodzi warunki niezbędne do zaliczania niektórych okresów.

Tak np. studia doktoranckie (aspirantura naukowa) uznaje się, w myśl nowej ustawy za

okres zatrudnienia bez dodatkowych warunków. Dawniej studia musiały być bezpośrednio poprzedzone zatrudnieniem oraz 5-letnim okresem pracy w Polsce Ludowej. Nie wymaga się już tych warunków także przy zaliczaniu okresów służby w armii ZSRR oraz podczas II wojny światowej — w innych armiach sojuszników, a także pobytu w hitlerowskiej niewoli, więzieniach i obozach.

Do okresów zatrudnienia zalicza się służbę w oddziałach powstańczych w powstaniu wielkopolskim w latach 1918—1919 (dotychczas uwzględniano tylko kombatanów powstań śląskich). Przy ubieganiu się o emeryturę lub rentę honorowany będzie obecnie udział w walce o wolność narodową i zachowanie polskości. W szczególności Gdańska, Pomorza, Warmii i Mazur, Śląska, Wielkopolski, Ziemi Lubuskiej, a także okresy represji za tę działalność.

Weteranom wojny domowej w Hiszpanii rozszerzono możliwości wykazania się niezbędnym okresem zatrudnienia, uznając za takiowy nie tylko czas służby w wojskowych oddziałach ludowych, ale także i okres internowania z tego powodu.

Do okresów zatrudnienia zalicza się obecnie działalność nie tylko rewolucyjną, ale i w postępowych organizacjach politycznych lub społecznych, oraz pobyt w więzieniach i obozach odosobnienia za tę działalność.

To samo dotyczy okresów pobytu za działalność polityczną w hitlerowskich więzieniach od 1 września 1939 r. do 9 maja 1945 r., a także pobytu w tym czasie w obozach dla internowanych żołnierzy.

Przy staraniach o emeryturę lub rentę można obecnie legitymować się czynnym udziałem w organizacjach młodzieżowych, prowadzących walkę z hitlerowskim okupantem, i to działających nie tylko na terenie państwa polskiego, ale i w innych krajach.

Zasady i tryb zaliczania do wymaganych okresów zatrudnienia nowych, wprowadzonych ustawą okresów ustalone zostaną w rozporządzeniu prze wodniczącego Komitetu Pracy i Plac. Przewiduje się też możliwość uwzględnienia w przepisach wykonawczych warunków zaliczenia obywatelom polskim również okresów służby z poboru w charakterze szeregowca lub niezawodowego oficera w innych formacjach wojskowych niż wymienione w ustawie. (PAP)

Rząd belgijski poda się do dymisji

Premier Belgii Van Den Boeynants oświadczył w środę na posiedzeniu parlamentu, że przedłoży królowi dymisję swego rządu. (PAP)

Jeszcze raz o społecznej Temidzie

7 bm. odbyło się posiedzenie wojewódzkiego zespołu koordynującego pracę organów wymiaru sprawiedliwości oraz ścigania przestępstw — poświęcone problemom społecznego sądownictwa. (Niektóre z tych problemów omówiliśmy — w „Głosie” z 1 bm. — w artykule pt.: „Społeczna Temida jeszcze mało aktywna”).

Na posiedzeniu uznano, że do tymczasowy rozwój sądów społecznych w wielkopolskich zakładach pracy nie jest zadowalający ani pod względem ilościowym ani też jakościowym. W związku z tym postanowiono rozszerzyć popularyzację idei społecznego sądownictwa oraz działalność instruktażowo-szkoleniową wobec członków sądów społecznych. W tym celu m.in. wysunięty został postulat zawarcia szczegółowego porozumienia między Wojewódzką Komisją Związków Zawodowych a Zarządem Okręgu Zrzeszenia Prawników Polskich.

Członkowie zespołu koordynacyjnego za sprawę istotną uznali również pełniejsze niż dotychczas wykorzystywanie — przez organy wymiaru sprawiedliwości i ścigania przestępstw — uprawnień do przekazywania spraw sądom społecznym. M. in. chodzi o to, by te ostatnie rozpoznawały część spraw umorzonych przez sądy powszechne lub prokuraturę w trybie art. 49 kpk (ze względu na znikoma szkodliwość społeczną czynu). (ak)

Gromyko przyjął ambasadora DRW

Minister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko przyjął ambasadora DRW Nguyen Tho Tiana. Rozmowa przebiegała w atmosferze przyjaźni i serdeczności. (PAP)

Manewry Bundeswehry

Rzecznik bońskiego ministerstwa obrony zakomunikował w środę, iż od piątku do niedzieli na poligonie Lergen — Hohne odbędą się manewry jednostek Bundeswehry pod kryptonimem „Heidesturm”. W manewrach weźmie udział 8 tys. żołnierzy. (PAP)

Barykady na ulicach Sajgonu

Dokończenie ze str. 1

to nowe pododdziały wojska. Według „New York Times” w Sajgonie znajduje się obecnie od 13 do 17 batalionów żołnierzy USA tj. do 12 tys. żołnierzy. Sytuacja w stolicy pld. Wietnamu wywołuje poważne zaniepokojenie dowództwa amerykańskiego — pisze „New York Times”.

W mieście brakuje żywności i wody. Około 50 tys. ludzi wskutek ewakuacji pozabawionych jest stałego miejsca zamieszkania.

„LE MONDE” O STRATEGII NFW

Paryski „Le Monde” pisze, że Narodowy Front Wyzwolenia Narodowego przeprowadził w rejonie Sajgonu dwie wyraźnie odrębne operacje z jednej strony małe oddziały komandosów dokonały bardzo krótkich akcji w centrum mia

sta, z drugiej zaś jednostki o wielo liczebniejsze zajęły pozycje na periferiach miasta.

Autor pisze dalej, że obie operacje były precyzyjnie przygotowane. Komandosi przedostali się do miasta bez broni. Kryjówki oraz żywność przygotowane dla nich wcześniej. Broń przetransportowana została do miasta w małych wózkach handlarzy, którzy o świcie przywożą na rynek miejski codzienny ładunek kwiatów. Autor zwraca przy tym uwagę na reakcje ludności Sajgonu i przedmieść. Narodowy Front Wyzwolenia dysponował już wcześniej punktami oparcia. Jego żołnierze nie mieli żadnych trudności w opanowaniu dzielnic ludowych i w zajęciu odizolowanych posterunków policji. Tak więc, łatwo było zorganizować defilady wiece i wystąpienia, jak też komitety dla poparcia akcji NFW.

BILANS OFENSYWY

W ciągu pierwszych 6 dni

Bonn nadal podtrzymuje doktrynę Hallsteina

Deputowany do Bundestagu z ramienia CDU i członek parlamentarnej komisji spraw zagranicznych, baron Olaf von Wrangel interpretuje w środę na łamach dziennika „Die Welt” polityczną wymowę wznowienia stosunków dyplomatycznych między NRF a Ju gosławia, podkreślając, iż mimo różnych interpretacji, jakiego wywołało to posunięcie, należy nadal utrzymywać obojętność w polityce zagranicznej NRF doktrynę Hallsteina. (PAP)

Fiasko misji Jarringa?

W związku z nową, piątą z kolei wizytą w Kairze specjalnego wysłannika ONZ na Bliskim Wschodzie Gunnara Jarringa, korespondent PAP red. Janusz Weyroch pisze:

Ten dyplomata szwedzki pełni swą misję już ponad dwa miesiące, ale — jak dotychczas — nie zdołał uzyskać poważniejszych wyników. Gdybyśmy próbowali ustalić bilans jego zabiegów jeszcze przed kilku dniami, podsumowanie wypadłoby niewątpliwie korzystniej niż obecnie. Na dobro Jarringa można było wówczas zapisać rozpoczęcie wstępnych prac dla odwołania piętnastu statków uwięzionych na Jeziorze Gorkim, nie mówiąc już o wcześniejszym wymianie jeńców między ZRA a Izraelem. Po incydencie z końca stycznia, kiedy wojska izraelskie ostrzelały motorówki prowadzące badania dna Kanału Sueskiego na jego północnym odcinku, wskutek czego cała operacja uwalniania statków została zawieszona, sytuacja nie tylko nie wróciła do poprzedniego stanu, lecz uległa zaostreżeniu. (PAP)

Po wypowiedzi w sprawie stosunków Francja-NRF

Brandt tłumaczy się przed Bundestagiem

Kontrowersjami wokół wypowiedzi bońskiego ministra spraw zagranicznych Willy Brandta w Ravensburgu zajmował się w środę zachodnioburmistrz Bundestag. Na interpelację przewodniczącego frakcji SPD Helmuta Schmidta, Brandt przedstawił na forum Bundestagu tekst decydujących fragmentów swego przemówienia, które — w oparciu o pierwotną wersję agencji DPA — doprowadziły do dyplomatycznego napięcia między Paryżem i Bonn.

Przy tej okazji minister ponownie ostro zaatakował agencję DPA za zbyt późne de-

Ważne karty w historii ruchu młodzieżowego

Najbliższe miesiące stwarzają młodzieży szczególną okazję do spojrzenia w historię, sięgnięcia do wydarzeń niezbyt w czasie odległych, ale pełnych swoistego kolorytu i skrajnie różniących się od współczesnej codzienności. W tym roku przy padają dwie wielkie rocznice: 25-lecie powstania Związku Walki Młodych i 20-lecie zjednoczenia ruchu młodzieżowego.

Wojewódzki Komitet Współpracy Organizacji Młodzieżowych zatwierdził wczoraj zasady nowego programu obchodów. W drugiej połowie marca rozpoczyna się cykl spotkań z działaczami ZWM i ZMP. Działacze ci odwiedzać będą zakłady pracy, szkoły, kluby studenckie, a w miesiącach letnich wszystkich obozów.

19 marca nastąpi uroczyste nadanie imienia Hanki Sawickiej Technikum Chemicznemu nr 1 przy ul. Starołęckiej w Poznaniu. W tym samym dniu szkolna organizacja ZMS otrzymała sztandar. Imieniem Janka Krasickiego nazwany zostanie hufiec ZHP dzielnicy Nowe Miasto. Wszystkie wielkopolskie szkoły noszące imię Janka Krasickiego (jest ich 17) do staną w darze od WKWOM po ośrodek swego patrona. Projekt przygotują w czynie społeczny studenci PWSSP, odlewy wykonają — również społecznie — ZMS-owcy z „Pometu”.

Komisja historyczna WKWOM pracuje nad kartoteką czołowych działaczy ZMP województwa poznańskiego. Rocznicowe obchody staną się bodźcem do samodzielnich poszukiwań młodzieży, bo projektuje się szereg konkursów i sesji popularno-naukowych. Sesje te służyć mają odnawianiu tego, co związane z Wielkopolską: ludzi, wydarzeń. Zebra no już szereg ciekawych mate

Dalsza czystka w armii greckiej

W toku trwającej czystki w szeregach armii greckiej rządząca junta wojskowa usunęła w środę dalszych 16 oficerów, w tym 6 generałów i 6 pułkowników, podejrzanych o udział w grudniowym kontrzamachu na króla Konstantyna.

W ostatnich 10 dniach junta grecka usunęła z armii lądowej 79 wyższych oficerów i 19 z lotnictwa. (PAP)

Johnson niezadowolony z wypowiedzi w sprawie „Pueblo”

Jak donosi korespondent dziennika „Washington Star”, Garnett Horner, prezydent Johnson jest niesłychanie zirytowany sprzecznymi wypowiedziami Rusk, McNamary i Goldberga, które stawiają pod znakiem zapytania wiarygodność oficjalnych oświadczeń w sprawie statku „Pueblo”.

Koła oficjalne w Waszyngtonie usiłują obecnie wyjaśnić, że słowa Rusk i McNamary, którzy oświadczyli w niedzielnym wywiadach, iż trudno twierdzić z całą pewnością czy „Pueblo” istnie nie naruszył granicy wód terytorialnych KRL-D — nie można uważać za „przyznanie się do winy”. Jednocześnie rzecznik departamentu stanu McCloskey starał się ostatnio przedstawić w odpowiednim świetle wypowiedź Goldberga na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa.

Te same koła waszyngtońskie zaniepokojone są doniesieniami, że Korea południowa myśli o wycofaniu swych oddziałów walczących w Wietnamie na znak niezadowolenia ze sposobu, w jaki Stany Zjednoczone traktują sprawę zatrzymania statku. (PAP)

Awaria sieci elektrycznej w Poznaniu

Wczoraj krótko przed północą znaczną część Poznania została pozbawiona prądu. Jak się okazało, z nieustalonych dotąd przyczyn, nastąpiła awaria jednej linii wysokiego napięcia, a wkrótce potem drugiej. Aby miasto otrzymało jak najprędzej światło uruchomiono zapasowe agregaty prądowe z wozów połączonych z siecią. Mimo to przerwa trwała aż 100 minut. Po tym czasie stopniowo podłączano poszczególne dzielnice do sieci.

Jak się dowiedzieliśmy, poznańskie szpitale oraz zakłady pracy czynne na trzeciej zmianie zostały unieruchomione. Zmarła również praca w naszej drukarni, przerwały pracę dalekopisy odbierające informacje z całego świata. Spowodowało to poważne opóźnienie w druku dzisiejszego wydania „Głosu”. Z tychże przyczyn nie zdążyliśmy umieścić ostatnich wiadomości olimpijskich z Grenoble. (za)

Prochy Z. Nowakowskiego spoczęły w Krakowie

W środę, na cmentarzu Rakowickim w Krakowie odbyła się uroczystość złożenia w grobowcu rodzinnym prochów zmarłego w Londynie pisarza, Zygmunta Nowakowskiego. Zo stały one sprowadzone przez rodzinę na życzenie pisarza.

Polski wrzesień 1939 w oczach historyka brytyjskiego

Na półkach księgarskich Londynu ukazała się nakładem wydawnictwa „Weidelfeld and Nicolson” kontrowersyjna książka Johna Kimche pt. „Niestoszoną bitwą”. Publikacja ta oparta na studiach faktów i źródłach dokumentów oraz bogatej literaturze przedmiotu jest w pewnym stopniu wyzwaniem dla oficjalnej historiografii brytyjskiej i francuskiej.

Autor udowodnił, że rządy obydwu krajów zachodnich nie miały w 1939 roku nawet zamiaru przyjęcia z pomocą zaatakowanej przez Hitlera Polsce, mimo że zobowiązywały ich do tego podpisane porozumienia, a ówczesny układ sił zapewniał im zdecydowaną przewagę, a tym samym powinien zapewnić sukces militarny. (PAP)

Rurociąg „Przyjaźń” otrzyma drugą „nitkę”

Pierwsze kilometry drugiej „nitki” rurociągu „Przyjaźń”, którym ropa naftowa płynie z rejonów nadwołżańskich do zakładów przetwórczych w Polsce, NRD, Czechosłowacji i Węgier, ułożone zostały na terenie Związku Radzieckiego w woj. lwowskim. Druga „nitka” biegnie równolegle z pierwszym rurociągiem i będzie miała — po zakończeniu budowy — 5 tys. km długości.

Poszczególne kraje, przez które przebiega rurociąg zbudują drugą jego „nitkę”. W Czechosłowacji prace te są już na ukończeniu. (PAP)

„Upiorny kraj”

Doniesienia, napływające z Republiki Południowo-Afrykańskiej, świadczą o wzmagającym się w tym kraju politycznym terrrore. Represje polityczne spotykają nie tylko rdzenną ludność, domagającą się praw obywatelskich, lecz także tych białych mieszkańców RPA, którzy odważą się wystąpić przeciwko panującej tam polityce segregacji rasowej.

Ostatnio przed sądem w Johannesburgu rozpoczął się proces czołowych wydawców i dziennikarzy południowo-afrykańskich, dotyczący publikowania przez nich rzekomo fałszywych informacji o warunkach panujących w więzieniach RPA i tzw. bantustanach (obozy zamieszkiwane przez tubylców). Wśród pięciu dziennikarzy, którzy publikowali swe artykuły na łamach „Rand Daily Mail” i „Sunday Times” znalazł się m. in. wydawca tego ostatniego, największego dziennika południowo-afrykańskiego — Joel Mervis. Podstawą oskarżenia są przepisy o wleziennictwie (tzw. South Africa Prisons Act), wzbraniające informowania opinii publicznej o warunkach tam panujących. Podobnie jak szereg innych przepisów w tym kraju, służące one realizacji polityki rasistowskiej. (JW)

Południowo-afrykańskim dziennikarzom grożą wysokie kary więzienia lub deportacja — co spotkało m. in. niedawno biskupa angikańskiego C. E. Crowthera, który odważył się głosić prawdę o RPA, mówiąc o „upiornym kraju apartheidu”. (JW)

Dziś i jutro serwis informacyjny opracował Jerzy Walasek

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A 8 II 1968 Nr 33 (7459)

„Świętoszek” jako zabawa

W dwa miesiące po kaliskiej premierze „Świętoszka” mamy tę samą komedię Moliera w Poznaniu. Przedstawienie Jowity Piętkiewicz toczy się na pustej scenie, prawie bez sprzętów i bez dekoracji. Cała strona plastyczna ogranicza się do wyeksponowania wielkich starych obrazów rycin erotycznych, metafizycznych i moralitetowych. Zdawać by się mogło, że w tej scenarzysty tak potoczy się w duchu sygnalizowanym niejako przez artystę: moralitetu, suchego, beznamiętnego śledzenia dziwnej kariery obłudy w poczyni, mierzkańskim domu; że „Świętoszek” pokazany tu zostanie wreszcie nie tyle jako komedia, ile jako groźne studium zakłamania, mierzkańskiej obłudy, sztuka ostra, polityczna, pamphletowa.

Reżyserka poznańskiego spektaklu, podobnie jak i kaliska, postawiła jednak wyraźnie na komedii, na zabawę. Na pokazanie widzowi całej galerii typów ludzkich, śmiesznych perypetii bohaterów, farsowej osnowy. Odwróciło to rzecz jasną uwagę widzów od ideowej wymowy komedii. Dla współczesnych Molierowi była ona bardzo ostrym, niebezpiecznym dla całego dworu antykalikalskim pamphletem. Tyle, że osłabionym happy endem i ułkonem w stronę wszechwiedzącego króla-protektora. Ale jednak pamphletem, sztuką z tezę, z programem.

Scena ze „Świętoszka” Moliera w Teatrze Nowym w Poznaniu. Od lewej: Jędrzej Żywiec, Alina Horanin, Stanisław Stanicki.

Fot. — G. Wyszomirska



W przedstawieniu w Teatrze Nowym niewiele zostało się z ołityki, z pamphletu. Jest ono tylko komedia, zabawą — bez nowych, konkretnych, społecznych punktów odniesienia, bez współczesnego moralu. Jest więc właściwie tylko szacownym zabytkiem, wystawionym dla zabawienia widzów. I tę właśnie rolę spektakli poznański pełni: na przedstawieniu widzów bawi się doskonale. Jest ono zabawne, na tyle na ile może być zabawną stara komedia, może nawet bardziej zabawne niż na to pozwala sam tekst. Aktorzy grają na żywo, nie stronią, ogólnie mówiąc, od bardzo wyrazistej interpretacji ról. Przedstawienie ma świetne tempo, ma pomysły, swobodnie rozgrywane odśrodkowo. Nie ma tylko jednolitego stylu. Jest wielokonwencyjne, budowane na bardzo różnych zasadach i niezbyt solidnie dopracowane do końca przez inscenizatora.

Rolę tytułową zagrał Sławomir Pietraszewski, w sposób dość odległy od jej tradycyjnej interpretacji. Przynam się, choć recenzentowi nie bardzo wypada, że nie mam wyraźnego stosunku do tej roli. Bardziej przekonujący wydał mi się w niej w każdym razie aktor kaliski: Stefan Mienicki. Pietraszewski, wydaje mi się — zminimalizował rolę Molierowską. Do pierwszoplanowych wysunęła się w poznańskim spektaklu rola Doroty — Jadwigi Żywiec, zagrała śródkami nie tyle w stylu Moliera, co jakiejś bardzo współczesnej farsy-komedii.

O. B.

Teatr Nowy w Poznaniu. „Świętoszek”, komedia Moliera w przekładzie Tadeusza Boya-Zeleńskiego, reżyserii Jowity Piętkiewicz, scenografii Andrzeja Sadowskiego. Muzyka Mateusza Świącieckiego. Premiera: 1 lutego 1967.

„Chciałabym, żeby małżeństwo było cichą przystanią” Gdy wybije godzina „wapna”...

Mówią o rodzicach „wapniakach”, „wapno”, „puchno” (delikatniej niż próchno), o trzydziestoletnich kuzynach „pół-trupy” lub subtelniej: „pół-zwłoki”. Lecz gdy ich pytać poważnie, co sądzą o własnym przyszłym małżeństwie i rodzinie — okazuje się, że według nich: „Małżeństwo zapewni partnerom radość życia, cel dla poświęceń... Jest dom, w którym zawsze ktoś czeka. Dobre małżeństwo jest czymś, z czego można być dumny”. „Małżeństwo wytęczy cel w życiu, związany z wychowaniem dzieci, z ich wykształceniem, oraz stwarza jaśniejsze perspektywy na starość”.

Nie wapno więc i nie próchno, ale dom, w którym zawsze ktoś czeka... Oczywiście wówczas, jeśli małżeństwo jest dobre. Co znaczy „dobre” w ustach krakowskich licealistów i ich trochę starszych kolegów — studentów i studentek ankietowanych w uczelniach Lublina i Warszawy?

I TYLKO MIŁOŚĆ...

W Krakowie zebrano opinie maturzystów. Tutaj wszystkie głosy zeszły się w jeden: najważniejsze to to, żeby mąż i żona się kochali. „Pragnąłabym, aby w moim małżeństwie była wzajemna miłość i wyrozumiałość”. „Od małżeństwa oczekiwałbym wzajemności w miłości duchowej i fizycznej”. „Według mnie idealnym małżeństwem może być tylko para naprawdę kochająca się i szanująca nawzajem ludzi. Chciałabym, żeby w najlepszej atmosferze miłości

rodzinnej wychowywać swoje dzieci”.

W Lublinie i Warszawie, gdzie zwrócono się o zdanie do młodzieży akademickiej, marzenie o miłości małżeńskiej już nie unosiło się na skrzydłach wyobraźni, lecz opierało się na obserwacjach i przemyśleniach. Obok uczucia kładziono nacisk na wspólne cechy charakteru, wzajemne zrozumienie, na więź i atrakcyjność intelektualną. Ugodzeni strażą Amora chcieli, żeby rozsadek podpowiadał im, czy z tej maki będzie chleb.

Decydując się czekać i „choć z sobą”. W tym czasie — który ma być okresem wzajemnego poznania — licealiści (60 proc. chłopców i 63 proc. dziewcząt) są gotowi do jeszcze jednej próby: współżycia seksualnego. Ich zdaniem, prawdziwa miłość sankcjonuje całkowite zbliżenie, a harmonia seksualna to jeden z głównych warunków małżeńskiego szczęścia. Podobnie myśli 42,5 proc. lubelskich studentek, wśród nich 10 proc. słuchaczek Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

LEŻ NIEKONIECZNIE „AŻ DO ŚMIERCI”

To, co w poglądach poprzedniego pokolenia należało do wyjątków, jest więc coraz bliższe powszechności — znajdujemy go nawet w środowisku młodzieży religijnej. Opinie młodych wstrząsają i drugim, narzuconym przez katolicką tradycję kanonem małżeństwa: jego nierozdzielności. Tylko co dziesiąta studentka lubelska (włączając w to słuchaczki KUL) uważa, iż małżeństwo powinno być dożgonne — 90 proc. uznaje możliwość rozwodu. Wśród licealistów krakowskich przeszło 90 proc. zgadza się ze zdaniem, wyrażonym przez jedno go spośród nich: „Rozwód powinno się ułatwiać, bo i po coś mieliby się ludzie niedopasowani do siebie męczyć?”. Znowu wraca motyw szczęścia, które ma trwać tak długo, jak długo trwa związek małżeński. W oczach młodzieży żadne inne względy nie są dość silne, aby decydowały o pozostaniu z sobą „ludzi niedopasowanych”.

DZIECI — TAK, ALE TYLKO DWOJE

Do laickiej koncepcji miłości i trwałości małżeńskiej lice

aliści i studenci dołączają laicką koncepcję świadomego macierzyństwa i ojcostwa. Uważają, że dzieci, to jeden z głównych celów małżeństwa, ale opowiadają się za rodziną nuklearną. Dwoje, najwyżej troje potomstwa — większa liczba jest równie niepopularna, co jednak czy jedynaczka. Młodzież pochodząca ze wsi mówi przy tym, iż dopiero w mieście zrozumiała, że „dzieci nie chowają się jakoś”, że trzeba się nimi poważnie zająć, stworzyć im odpowiednie warunki bytu i rozwoju.

KOBIETA — OSOBOWOŚĆ W PEŁNI ROZWOJU

Młodzi sądzą, że ich przyszła rodzina powinna być mała nie tylko ze względu na dobro dzieci, lecz w równej mierze z uwagi na żonę i matkę. Wiedzą, że „im więcej dzieci, tym mniej szans, aby kobieta wyrwała się z zakłętą kołowrotką pieluszek, garnków i sprzątań”. Wyrażają zdecydowane przekonanie, że niezależnie od warunków materialnych kobieta powinna pełnić funkcje zawodowe, do których się przygotowała. Tak myśli m. in. 100 proc. studentek lubelskiej Akademii Medycznej i 95 proc. słuchaczek Uniwersytetu im. Marii Curie Skłodowskiej, lecz tylko 60 proc. dziewcząt z KUL (czyli połowa z nich studiowała sobie a muzom?).

Przyszli mężowie i ojcowie gotowi są dzielić z żonami obowiązki rodzinne, ale uważają, że „nie po to ludzie się po bierają, aby się męczyć i zbyt nie trudzić”. Tutaj znowu wraca motyw ankiety: pragnienie szczęścia w małżeństwie i rodzinie.

Nie „wapno” więc i nie „puchno”, tylko związek ludzi połączonych wspólnym pragnieniem szczęścia, które spełni się, gdy małżeństwo będzie „cichą przystanią”. Tylko takie małżeństwo jest celem i młodzi są przekonani, że — do trzymając warunków, o których mówili w ankietach — takie sobie zapewnią.

Oby im się powiodło! Inaczej ich dzieci, patrząc na rodziców nie umiejących strzec skarbu uczuć rodzinnych, powtórzą: wapno... puchno...

IRENA FRĄKOWIAK

O to właśnie chodziło

od konsumenta

do producenta

Do artykułu „Buble fabrycznie nowe” zamieszczonego w „Głosie” nr 306 z dnia 28 grudnia 1967 r. ustosunkowało się krytykowane przez nas Sremskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego m. in. producent odzieży, o której była mowa. W odpowiedzi czytamy m. in.:

„Wady reklamowanego ubrania nie powstały podczas zrycia, lecz były wynikiem ukrytych błędów surowcowych. Przedsiębiorstwo uwzględniło reklamację z chwilą uzyskania opinii rzeczoznawcy, a nie w wyniku polecenia jednostki nadrzędnej (...). W tej konkretnej sprawie trzeba mieć na uwadze i to, że reklamujący zarzuty jakościowe podniósł wywołując, iż w przedmiotowym ubraniu dwukrotnie zmógł, twierdzenia jego nie były poparte żadnymi dowodami i równie dobrze strata apretury ubrania mogła być następstwem prób usunięcia zaplamień wywołanych widocznymi na ubraniu podczas jego oględzin w przedsiębiorstwie.

Ta ewentualność jest co najmniej tak prawdopodobna jak twierdzenie nabywcy ubrania (...).

Godne zauważenia są wreszcie motywy przeklasyfikowania na polecenie rzeczoznawcy PIH 147 ubrań do gatunku II-go. Relacja Z. Sęka utrzymuje, jakoby przyczyną takiego polecenia była kwestia złej jakości podszewki. Rzecz zaś sprowadzała się do faktu zastosowania na kołnierzach spodni marynarek podszewki koloru brązowego w paski, a więc takiej samej jak zastosowano w samych marynarkach. Rzeczoznawca uznał za konieczne dla wyrobów jakości I-szej podszewki gładką przy rzeczonych kołnierzach (...).

Dla zobrazowania problemu jakości podajemy, że strata z tytułu przeklasyfikowania braków i kar umownych — w stosunku do wartości produkcji wyniosły w naszym przedsiębiorstwie 0,52

procent w roku 1966 i 0,82 procent w ciągu 3-ch kwartałów 1967 r. (...)

W czasie ostatniej kontroli PIH-u rzeczoznawca badając produkcję w toku wydał opinię, iż ogólnie rzecz biorąc jakość wykonania nie budzi zastrzeżeń. Zgodnie z zaleceniami PIH-u i WZPPPT zastrzeżono kontrolę jakości wyrobów i surowców.

W tym celu do wieloletniego programu poprawy jakości przedsiębiorstwo wprowadziło dodatkowo zadania wypływające bezpośrednio z ustaleń inspekcji PIH, jej zaleceń pokontrolnych a także orzeczeń wydanych przez rzeczoznawcę PIH (...).

Zwracając się z prośbą o opublikowanie naszego listu pragniemy podkreślić, że sami także jesteśmy konsumentami i zależy nam, aby także nasza produkcja była jak najlepszej jakości”.

Dyrektor
(—) Alojzy Kaczmarek

OD REDAKCJI: Przytaczając obszernie fragmenty tego listu chcemy zarazem podkreślić, że jego autor w niczym nie podważał zasadniczych tez naszego artykułu. Jeśli bowiem rzeczoznawca kwestionuje jakość z naczej niezbyt wyrobów z powodu zastosowania niewłaściwej podszewki pod kołnierzem (my napisaliśmy, że była złej jakości...) to w niczym to nie zmienia pretensji przysięgo właściciela do wytwórcy, który świadomie decydował się na pogorszenie jakości swego wyrobu, byle tylko go wyprodukować. Ta decyzja to problem odpowiedzialności, której nie umniejszają nawet kłopoty z uzyskaniem właściwego surowca.

Dlatego nie dziwi nas rosnący wskaźnik strat z tytułu braków i kar umownych w Sremskim Przedsiębiorstwie Przemysłu Terenowego. I choć zabolało dyrektora fabryki nasze stwierdzenie o „procesie marnotrawienia surowca w byle jakiej produkcji”, nie jest ono głośliwe, skoro czytamy dalej, że wskutek zaleceń pokontrolnych i orzeczeń PIH zastrzeżono wymogi jakościowe wobec wyrobów i surowców. O to właśnie chodziło!

ZBILUT SEK

Narodziny ruchu socjalistycznego

Historyk krakowski Józef Bruszek, spod którego pióra wyszły m. in. prace o dziejach ruchu komunistycznego oraz o ruchu socjalistycznym w Krakowie, wydał obecnie pracę popularno-naukową o narodzinach ruchu socjalistycznego na ziemiach polskich (***). Autor podjął się przedstawienia genezy ruchu socjalistycznego i zarysu pierwszej fazy jego działalności na ziemiach polskich.

W tym celu prześledził cztery dziesięć lat, począwszy od połowy zeszłego stulecia. Większość swojej pracy poświęca różnym postaciom i przejawom polskiego socjalizmu utopijnego oraz przesłankom narodzin socjalizmu naukowego.

Na tym tle ukazuje pierwsze poczynania polskich socjalistów w poszczególnych zaborach (w tym na ziemiach polskich) oraz na emigracji. Osobno zajmuje się dziejami pierwszej polskiej partii socjalno-rewolucyjnej — Wielkim Proletariatem. Praca kończy się rozdziałem, omawiającym przerastanie ruchu kółkowego w masowy.

Dotychczasowa literatura poruszana go tu tematu jest już stosunkowo bogata. Zdając sobie z tego sprawę, Buszek odtworzył obraz działalności i dążeń polskich socjalistów z zamiarem przybliżenia czytelnikowi postaci organizatorów ruchu socjalistycznego. Otrzymujemy popularny szkic ułatwiający zrozumienie procesów, które przechodził polski ruch socjalistyczny.

TADEUSZ KACZMAREK

Zakład Historii Ruchu Ludowego przy NK ZSL — Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1967. Nakład 2 000, str. 760, zł 80. (****) Józef Bruszek — „Narodziny ruchu socjalistycznego na ziemiach polskich”. Wyd. Literackie. Nakład 2 000, str. 272 (ilustr.), zł 25.

A GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 33 (7459) 8 II 1968

Literatura społeczno-polityczna

Dzisiaj — o czterech nowościach wydawniczych z trzech różnych dziedzin: polityki, kwestii rolnej oraz historii ruchu ludowego i robotniczego.

Agresja USA w Wietnam'e

Książka Mariana Wolina *) jest jedną z tych, po które czytelnik sięga szczególnie chętnie, szukając odpowiedzi na pytania nasuwające się pod wpływem wydarzeń dnia. Jej treść jest adekwatna do tytułu. Autor zajmuje się głównie zbrodniczym charakterem agresji Stanów Zjednoczonych w Wietnamie. Czyni to z punktu widzenia fachowca wojennego, co też uzasadnia treść tej książki: połowa jej poświęcona jest szczegółowemu analizie działań sił lądowych, lotniczych i morskich oraz działań specjalnych i wojnie psychologicznej.

muja sprawy związane z taktyką i sposobem walki sił Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego, chociaż za sprawą co najmniej równie ważką także z punktu widzenia wojskowego. Ten temat nadal czeka na swojego autora.

Jakby uzupełnieniem ściśle wojskowych rozważań autora są dwa rozdziały: otwierający książkę — o ogólnych wiadomościach na temat Wietnamu wraz z rysiem historycznym walk wyzwoleniczych oraz ostatni — o repertoriach wojny wietnamskiej wraz z kalendarzem wydarzeń od roku 1936 do 17 września 1967 r.

Książka spotka się z zainteresowaniem głównie wojskowych, ale wyjaśnia sporo spraw także niefachowcom.

Teoria i strategia w kwestii rolnej

Autor informuje, że tworzył tę książkę (**) dziesięć lat, chociaż nie jest to przecież publikacją bardzo obszerną. Zdecydowała o tym waga poruszanych w niej problemów. Książka Tepichta jest bowiem uzasad-

nieniem potrzeby marksistowskiej teorii gospodarki chłopskiej.

Wynika to z wielu przyczyn, których tu nie sposób nawet wymienić. Na jedną z nich chcemy zwrócić uwagę: w całym świecie bardzo zmalała liczba i pewność siebie rolników głoszących na początku naszego wieku przewrót drobnego gospodarstwa rolnego. Tak oto jakościowo zupełnie inna różnica dzieli obecnie myśl marksistowską od burżuazyjnej w kwestii agrarnej niż np. przed pięćdziesięciu laty. Ta zmiana sytuacji podyktowana jest nowym doświadczeniem kapitalizmu, dawniej nieznanym doświadczeniem krajów Trzeciego Świata i znacznie

różnorodniejszym niż przed 40 czy nawet 20 laty doświadczeniem świata socjalistycznego. Tym bardziej potrzebne więc jest co najmniej sformułowanie problemów, które trzeba znać, by móc opracować program rolny.

Taką cenną próbą jest książka Tepichta, który nawołuje do otwartego mówienia w dyskusjach naukowych „tego, co się myśli o innych i o sobie”. Bo wiedza — możliwie najpełniejsza — jest szczególnie ważna dla możliwości wzbogacenia teorii w kwestii rolnej. Stwierdzenie to znajduje w publikacji Tepichta prze-konywające uzasadnienie.

Przyczynę do historii ruchu ludowego

Przed przeszło dwoma laty, w listopadzie 1965, odbyła się ogólnopolska sesja naukowa z okazji 70-lecia zorganizowanego politycznego ruchu ludowego. Jej plan w postaci 12 refe-

ratów, 26 komunikatów naukowych i streszczenia 45 głosów w dyskusji przynosi obszerna publikacja pt. „70 lat ruchu ludowego” (***).

Książka porusza bardzo dużo problemów historii ruchu ludowego, m. in. tak ważne, jak kształtowanie się lewicy, nastroje na wsi, nurt antysanacyjny na wsi — wszystko w okresie międzywojennym, miejsce ruchu ludowego w okresie okupacji, przemiany w ruchu ludowym po II wojnie światowej.

Publikowany plan sesji zawiera sporo sądów polemicznych w stosunku do poprzednich ustaleń. Np. Helena Brodowska, omawiając niektóre zjawiska procesu dorzeczania ruchu chłopskiego, odrzuca pogląd o wyłączeniu agrarnych wystąpień chłopów w okresie powstania

wym. dokumentując swą tezę faktami z dziedziny zainteresowania chłopów także sprawami społecznymi i kulturalnymi.

Publikowane w książce materiały stanowią cenny dorobek kilkudziesięciu historyków. Zarazem podkreślają potrzebę kontynuowania badań. Wskazanie w książce także niektórych niedostatków w badaniach historyków czyni tę publikację tym bardziej cenną. Jej główny walor — to popularyzacja wiedzy ułatwiającej zrozumienie wielu skomplikowanych spraw wsi.

*) Marian Wolin — „Agresja amerykańska w Wietnamie”. Wydawnictwo MON. Nakład 4 000, str. 352 (ilustr.), zł 18.

**) Jerzy Tepicht — „Problemy teorii i strategii w kwestii rolnej”. Książka i Wiedza. Nakład 2 500, str. 264, zł 25.

*** „70 lat ruchu ludowego. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej przez ZHRL przy NK ZSL dn. 22-24. XI. 1965”. pod redakcją Józefa Rysarda Szefflika.

Współczesność-historia-teoria

Ministerstwo o „pamiętniku ucznia”

W grudniu opublikowaliśmy pozycję p. Piotra „Z pamiętnika ucznia”. Autor w oparciu o konkretne zapisy o-mówił nagminne nieodbywanie lekcji w klasie VII jednej z poznańskich szkół. Wnikając w złożoność przyczyn, które zmu-szają niejednokrotnie kierownictwo szkół do zawieszania za-jęć — dziennikarz zwracał uwagę władzom oświatowym na-wiązując się z podobnym sta-nem rzeczy skutki; zjawisko bowiem zwalniania uczniów z poszczególnych lekcji jest na-der rozpowszechnione.

W odpowiedzi — redakcja otrzymała pismo z Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższe-go, które w całości przedruko-wujemy.

„W związku z artykułem pt. „Z pamiętnika ucznia”, zamieszczo-nym w „Głosie Wielkopolskim” 10. XII 1967 r. — Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego informuje, iż uznaje w pełni wagę podniesionych w nim spraw. Autor artykułu poruszył niezmiernie ważny dla jakości pracy szko-ły problem, jakim jest utrata, niewykorzystanie przez uczniów szkół podstawowych dużej części czasu lekcyjnego, przeznaczanego na realizację obowiązujących pro-gramów nauczania i wychowania. Słusznie też Autor określa często występujące fakty nieodbywania się lekcji jako stan alarmujący. A więc wymagający interwencji i podjęcia środków zmierzających do poprawy sytuacji.

Przyczyny tego stanu wielo-krotnie były sygnalizowane wła-dzom oświatowym na łamach pra-cy. Omawiane były następnie na konferencjach rocznych. Dysku-towane były również na nara-dach kuratorów i wnikliwie ana-lizowane w departamentach szkol-nych Ministerstwa.

W wyniku tych poczynań już obecnie w końcowej fazie przy-gotowań są odpowiednie zarządze-nia i instrukcje, zmierzające do scalenia w jednym akcie praw-nym spraw, regulowanych do-tychczas w kilku odrębnych za-rządzeniach, a mające na celu za-pobieżenie oddzieleniu nauczy-cieli bez ważnych przyczyn od ich podstawowych prac i obowią-zków.

Należy sadzić, iż ściśle stosowa-nie się kierowników i nauczycieli do tych przepisów spowoduje jeśli nie zniknięcie, to przynajmniej ograniczenie niepokojących fak-tów, które są przedmiotem troski Autora artykułu „Pamiętnik ucznia”.

Dyrektor Gabinetu Ministra
(—) KRYSZYNA
LICHACZEWSKA

Od 1 lutego, w trosce o za-spokojenie zaintereso-wań wszystkich słu-chaczy, Polskie Radio zróż-nicowało programy — pierw-szy na popularno — roz-rywkowy, a drugi na bardziej poważny.

Uatrakcyjniono programy przedpołudniowe. Np. program II rozpoczyna się o pół godziny wcześniej; między innymi słu-chamy w nim teraz różnego ty-pu audycje literackie, a w pro-gramie I audycje oświatowych porad itp.

Zmiany programowe spowo-łowały konieczność przesunie-nia niektórych audycji. I tak Muzyka i aktualności” nada-wana jest w programie I o godz. 18.40 i powtarzana nastę-pnego dnia o godz. 6.50 w pro-gramie II. Ogólnopolski „Kon-cert życzeń” nadawany jest w niedzielę w programie I o godz. 15. „Wieczory literacko — mu-zyczne” — od godz. 19.05 w pro-

gramie II, a w niedzielę od godz. 18 do 20.30.

Poznańska Rozgłośnia wpro-wadziła też szereg zmian mają-cych na celu urozmaicenie pro-gramu. „Radioekspres” wzbo-

Zmiany programowe w Polskim Radiu

gacił się o drugie wydanie o godz. 7.15. „Koncert życzeń” przesunięto na poniedziałek godz. 17.30 i piątek godz. 17.10. Natomiast w niedzielne przed-południa słuchać będziemy audycji kulturalno-literackich, takich jak: „Magazyn kultural-ny”, „Rozmowy z cieniem”, „My

i wszyscy”, oraz audycje mu-zyczne z nowych nagrań i chó-ralnych, adaptacje słuchowisk itp. Audycje niemieckojęzyczne „Za Odrą i Nysą” nadawane będą dwa razy w miesiącu, we wtorki, o godz. 17.20. „Magazyn lotniczy” zachował swoją pozycję bez zmian.

Miłośnicy „Grajacej szafy” muszą się zadowolić audycją sobotnią. Powtórka we wtorki nie będzie. Natomiast „Wieża Babel” nadawana jest dwa ra-zy w miesiącu w pierwszym i trzecim wtorek od godz. 17.25.

W nowym poznańskim pro-gramie radiowym ponad 50 proc. całości stanowią audycje muzyczne, zgodnie z życzenia-mi radiosłuchaczy.

Warto zapamiętać, że zwię-kszono czas lokalnych audycji na UKF od 5.35 do 6 i od 16.45 do 17.10. Ogólnopolska audycja „Spotykamy się na UKF” na-dawana jest od godz. 15 do 16 (69,2 MHz). (g)

rownikiem urzędu stanu cywilne-go powrócić do nazwiska, które nosiła przed zawarciem małżeń-stwa. (135)

ZŁAMANA NOGA I RENTA

Czesław N. — 27 listopada idąc do pracy przy ul. Zwierzynieckiej złamałem nogę. Czy przysługuje mi „wypadkowe” i jak tę sprawę załatwić?

RED. — Zakład pracy ponosi materialną odpowiedzialność jed-ynie w przypadku naruszenia przepisów o bezpieczeństwie i hi-gienie pracy — jeśli na skutek tego wydarzył się wypadek. Jeżeli złamanie nogi spowodowane zo-stało przez niesprzątnięty śnieg na ulicy, odpowiedzialnym za wypa-dek jest właściciel nieruchomości. W każdym razie — gdyby Pan stał się inwalidą — przysługiwać mu będzie renta inwalidzka z ZUS-u. Ponieważ wypadek zda-rzył się w drodze do pracy — ren-ta, jeśli by ją przyznano, byłaby procentowo wyższa: taka jak gdyby był to wypadek w czasie zatrudnienia. (2950)

JAK ZOSTAĆ POŁOŻNĄ?

Grażyna Sz. pow. Krotoszyń. — W tym roku kończę VIII klasę. Chciałabym zostać pielęgniar-ką. Rodzice zaś radzą mi zostać po-łożną. Czy gdy ukończę liceum pielęgniar-skie, będę mogła zo-stać położną?

RED. — Do Liceum Medycznego Pielęgniarstwa przyjmuje się kan-dydacki z ukończoną szkołą pod-stawową. Licea te przygotowują pełno-kwalifikowane pielęgniarki do pracy w społecznej służbie zdrowia: w szpitalach, ambula-toriach, przychodniach, sana-toriach i żłobkach. Nauka trwa 5 lat, a absolwentki otrzymują ma-turę i uprawnienia zawodowe. Po maturze można zapisać się do Państwowej Szkoły Medycznej Po-łożnych, gdzie nauka trwa 2,5 roku. Szkoła ta przygotowuje do pracy w izbach porodowych na stanowiska położnych w szpi-talach dla kobiet itp. Szkoła Me-dyczna Położnych mieści się w Poznaniu, przy ul. Ratajczaka 47. (124)

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

PRAWNIE ZAWARTY ZWIĄZEK MAŁŻENSKI

Zofia T. — W roku 1929 zawar-łam ślub kościelny w Kaliszu bez uprzedniego zawarcia ślubu w Urzędzie Stanu Cywilnego. Czy ślub ten jest prawnie ważny?

RED. — Tak. W Kaliszu nie dzia-łały w tym okresie urzędy stanu cywilnego. Funkcje urzędnicze stanu cywilnego spełniali duchow-ni wyznani uznawanych przez państwo. W tej sytuacji zawarty ślub jest prawnie uznawany jako związek małżeński. (212)

CZYSTOŚĆ ULICY — W KOSZTACH EKSPLOATACJI

Katarzyna G. — Jak przedsta-wia się sprawa sprzątnięcia (po-dwórza, ulicy) obok małych dom-ków, gdzie mieszka 2 lub 3 loka-torów? Czyśniz nie wystarczy na wynajęcie sprzątacza?

RED. — Koszty utrzymania czystości na podwórzu i ulicy należą do kosztów eksploatacji budyn-ków: ponosi je właściciel z po-bieranego czynszu. Jeśli wpływy z czynszu nie wystarczają na po-kręcie tego wydatku, to lokato-rzy mogą w ramach prac społecz-nych zobowiązać się do utrzy-mania czystości we własnym zakresie wokół nieruchomości czy ulicy. (216)

WYNAGRODZENIE NIE PRZYSŁUGUJE

B. M. — Jestem odznaczony or-derem Virtuti Militari i Krzyżem Grunwaldu, lecz nie posiadam renty. Jestem na utrzymaniu u syna, który ma gospodarstwo. Czy przysługuje mi jakieś wynagro-dzenie?

RED. — Osoba odznaczona or-derem Virtuti Militari i Krzyżem Grunwaldu nie otrzymuje ża-dnych dodatków pieniężnych czy kwot z tego tytułu, jeśli nie

pobiera renty. Dodatek taki prze-widziany jest jedynie dla renci-sistów, którzy posiadają takie or-dery. (256)

W SPRAWIE SYRENY

Maria B. ul. Głogowska. — Od jakiego czasu Syrena jest herbem Warszawy i dlaczego właśnie Sy-rena?

RED. — Najstarsza, znana pie-czeń Starej Warszawy, pochodzi z początku XV stulecia. Zawiera ona wizerunek syreny o głowie i torsie niewiasty, która w rękach dzierży miecz i tarczę; zamiast ogona pokrytego łuską rybą, ma nogi zakończone szponami. Do-piero w XVI wieku Syrena zyska-ła rybi ogon, a w XVIII utraciła łapy i skrzydła. Ludzie znad Wi-sły i Warty mieli duże kontakty ze starożytnym Rzymem i stąd prawdopodobnie symbol ten przy-wędrował na północ i znalazł się na pieczęci miasta. Do Rzymu zaś trafiła z Grecji, gdzie mity mówili o pół-ptakach, pół-ry-bach i pół-ludziach. (Homer w swoim eposie przekazał legendę o syrenie, wabiącej pięknym śpie-wem Odyseusza, powracającego do rodzinnej Italii). (206)

Informację zaczerpnęto z książ-ki J. W. Gomulickiego „Siedem wieków Warszawy” — tygodnik „Stolica”. (1961).

ROZWÓD I ZMIANA NAZWISKA

„Abonament”. — Czy przy roz-wodzie moja żona musi zatrzymać moje nazwisko i czy może zaraz po rozprawie zdecydować, aby otrzymać nazwisko panińskie?

RED. — Art. 59 Kodeksu rodzin-nego i opiekuńczego przewiduje, że w ciągu 3 miesięcy od uprąwo-mocnienia się orzeczenia rozwó-du, żona rozwiedziona może przez oświadczenie złożone przed kle-

prekazał miecz Stalinowi, za którym stała radziecka warta honorowa prezen-tująca broń. Przyjawszy miecz Stalin obnażył go. Klinga zaśniła zimnym blas-kiem. Stalin podniósł miecz do ust i uca-łował go. Potem trzymając miecz w rękach wyrzekł cichym głosem:

W imieniu obywateli Stalingradu pra-gnę wyrazić swą głęboką wdzięczność za podarunek króla Jerzego VI. Obywatele Stalingradu wysoko oceniają ten podaru-nek i proszę pana, panie premierze o przekazanie wyrazów ich wdzięczności Jego Królewskiej Mości...

Nastąpiła pauza. Stalin powoli obszedł stół i podchodząc do Roosevelta pokazał mu miecz. Churchill podtrzymał poch-wę, a Roosevelt uważnie obejrzał ol-brzymią klingę. Przeczytawszy wygrawerowany na kłindze napis prezydent po-wiedział:

— Rzeczywiście, obywatele Stalingra-du mają stalowe serca...

Oddał miecz Stalinowi, który pod-szedł do stołu, gdzie leżał futerał, z pie-tym położył miecz na poduszce i zam-knął wieko. Następnie przekazał futerał Woroszyłowowi, który w asyście straży honorowej przeniósł miecz do sąsiednie-go pokoju.

Wszyscy wyszli, by sfotografować się na tarasie z białymi kolumnami. Było ciepło i bezwietrznie. Promienie słońca padały na pościelone jesienią listowie. Stalin i Churchill zatrzymali się pośro-dku tarasu, dokąd podwieziono w fotelu także Roosevelta. Przyniesiono tu rów-nież 3 fotele dla wielkiej trójki, za który-mi ustawili się ministrowie, marszałko-wie, generałowie admirałowie, ambas-a-dorowie. Był to wielki dzień dla fotore-porterów i operatorów filmowych. Bie-gali oni wokół, to przysiadali, to stawali na palcach, podbiegali to z jednej, to z drugiej strony starając się zająć najlep-szą pozycję. Później świta odeszła na bok i wielka trójka pozostała samotna na tle wysokich drzwi wiodących z tarasu do wielkiej sali posiedzeń. Zdjęcie to obie-gło cały świat i przeszło do historii.

W. BIERIEŻKOW

KRÓLEWSKI MIECZ — STALINGRADOWI

29 listopada, przed rozpoczęciem kolej-nego posiedzenia plenarnego konfe-rencji, odbyła się uroczysta cemo-nia, która przekształciła się w demon-strację jedności sojuszników w walce przeciw wspólnemu wrogowi. Demonstra-cja ta była jak najbardziej na czasie. Przerzedziła ona nieco gromadzące się nad konferencją chmury i przypomnia-ła o tym, że przed koalicją antyhitlerowską stoją jeszcze bardzo poważne i skompli-kowane zadania, które mogą być rozwią-zane tylko pod warunkiem jedności i uz-godnionych posunięć.

Wreczenie mieszkańcom Stalingradu w imieniu króla Jerzego VI i narodu angielskiego specjalnie wykonanego mie-cza było taką właśnie demonstracją. Wiel-ki błyszczący miecz z oburęczną ręko-jeścią i inkrustowaną pochwą został wy-kuty według wybranego przez króla wzoru przez najbardziej doświadczonych an-gielskich rzemieślników — płatnerzy z dzia-ła pradziada. Miał on symbolizować szacunek dla bohaterów Stalingradu, miasta, w którym przetrzącony został grzbiet faszystowskiej bestii.

Sala wypełniła się na długo przed roz-poczęciem uroczystości. Znajdowali się tu już wszyscy członkowie delegacji, a także dowódcy armii, marynarce wojen-nych i lotnictwa mocarstw uczestniczą-cych w koalicji antyhitlerowskiej, kiedy pojawiła się wielka trójka.

Stalin miał na sobie jasnoszary mun-dur z marszałkowskimi epoletami. Chur-kill tym razem także przybył w mún-durze wojskowym. Od tego dnia premier angielski zawsze ukazywał się w Tehera nie w mundurze; wszyscy uważali, że jest to jego swoista reakcja na marszał-kowski mundur Stalina: początkowo Churchill nosił granatowe brązowane ubranie ale zobaczywszy Stalina w mun-durze z miejsca zażądał dla siebie szar-

robiękitnego munduru wyższego oficera królewskiego lotnictwa wojskowego. Mundur zdążono właśnie przysłać na u-roczystość wręczenia miecza. Roosevelt, jak zawsze, ubrany był po cywilnemu.

Warta honorowa składała się z ofice-rów Armii Czerwonej i brytyjskich sił zbrojnych. Orkiestra wykonywała radziecki i angielski hymny państwowe. Wszyscy stali na baczność. Gdy dźwięki orkie-stry umilkły, nastąpiła uroczysta cisza. Churchill powoli zbliżył się do leżącej na stole dużej, czarnej skrzyni i otwo-rzył ją. Miecz schowany w pochwie spo-czywał na bordowej, pluszowej poduszce.

Z notatnika tłumacza na konferencji teherańskiej (2)

Churchill ujął go w obie ręce i trzyma-jąc przed sobą powiedział zwracając się do Stalina:

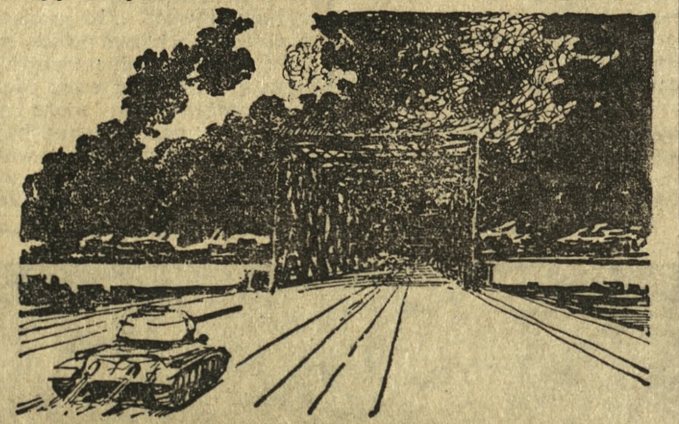
— Jego Królewska Mość, król Jerzy VI polecił mi wręczyć panu dla przekaza-nia miastu Stalingrad ten oto zaszczytny miecz wykonany według wzoru wybra-nego i zaaprobowanego przez Jego Kró-lewską Mość. Ten zaszczytny miecz wy-konany został przez angielskich mistrzów, których przodkowie na przestrzeni wie-lu pokoleń trudnili się wyrobem mie-czy. Na kłindze miecza wygrawerowany jest napis: „Podarunek króla Jerzego VI dla ludzi o stalowych sercach — oby-wa-teli Stalingradu na znak szacunku, jaki żywi wobec nich naród angielski!”... Uczyniwszy kilka kroków, Churchill



Nagle z góry, wprost nad ich głowami, odezwały się serie karabinów maszynowych i na pancerz poczęły opa-dać ręczne granaty.

— Skąd rzucają, do cholery? — spytał Grześ. — Z wyrchu — odpowiedział Jeleń. — Stuknij w narożnik, ale delikatnie — rozkazał Wa-syl, obracając wieżę lufą ku tyłowi. Saakadzeszwili cofnął się kilka metrów, ruszył na-przód, wziął rozpęd i tuż przed ścianą wyłaczył sprzęgło. Trzydzieści ton stali uderzyło w mur. Z góry posypał się grad cegieł, kurz przysłonił wszystko. Grigorij dodawał gazu, by wyleźć spod gruzów. Czolg uniósł łeb ku górze, opadł i zjechał znowu na bruk.

— Cała ściana się obaliła — zawiadomił Jeleń, wyglą-dając do tyłu.



Raptem Janek krzyknął O rany, Wisła! Prawdziwa Wisła pod mostem. Coraz wyraźniej było widać most na pięciu filarach, zbudowany jak tunel z gęstej kratownicy.

— Mechanik w lewo — rozkazał Wasyl. — Gaz, więcej gazu!

Jeżeli zdążą, jeśli zaskoczą przeciwnika, być może za kilka minut będą po tamtej stronie, w Warszawie.

„Rudy” rozpedzał się coraz ostrzej. Mieli teraz most prosto przed sobą, a na drugim, wysokim brzegu domy z pióropusami dymów. Dziełło ich od wjazdu, sto pięć-dziesiąt, sto metrów...



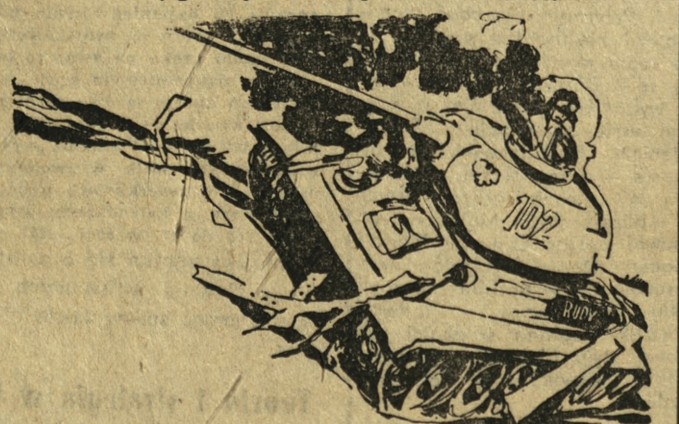
Nagle pośrodku mostu trysnął szeroki, jaskrawy błysk. Kratownica dzwignęła się niechętnie ku górze, zjechała pionowo i dopiero wówczas spadła na nich podmuch eks-plozji. Wasyl krzyknął do mechanika:

— Hamuj!

Jeśli nawet Saakadzeszwili usłyszał to słowo, nie zdą-żył wykonać rozkazu. Czolg stanął w miejscu, a potem miał bezsilnymi gaśnicami po kostce, dał się zep-chnąć, obrócić i bokiem stanął tuż nad skarpą wysokiego podjazdu.

Z góry waliły się poszarpane, wygięte strzepy stali.

— Grab jeden, ja Wisła — wołał głos Lidki w słuchaw-kach. — Grab, gdzie jesteś? Odpowiedź... Odbiór.



Janek chciał odpowiedzieć, poruszał ustami nie mogąc wydobyć z gardła żadnego dźwięku. Pod powieki napły-wały długie smugi o barwie świeżo wyluskanych kasztan-ów i włosów Marusi. Chwycił go lek, że już nigdy w życiu nie zobaczy wyraźnie i nie będzie mógł listu prze-czytać, który ona na pewno wysłała ze szpitala. cdm

Dzisiaj wystartują Polacy

Dokończenie
ze str. 1

SZWECJA — USA 4:3
W czwartkowym spotkaniu grupowym „A” Szwecja pokonała — USA 4:3 (0:0, 4:2, 0:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Nilsson, Wickberg, Hedlund i Bengtsson, a dla USA: Falkman i Liljeholm oraz Nanne.

W GRUPIE B
Jugosławia wygrała z Japonią 5:1, (2:0, 0:0, 3:1).

SANKI
W środę zapalono znicze na 6 arenach X Igrzysk Olimpijskich. Szczególnie przyjemny charakter miały uroczystości w olimpijskim ośrodku saneczkowym w Villard de Lans. Przy pięknej, słonecznej pogodzie saneczkarze przeddefilowali głównymi ulicami miasta, by następnie zebrać się na nowym placu w samym centrum kurortu. Punktualnie o godz. 12 w południe zapalono znicze.

Pierwsze ślizgi saneczkarskie miały rozpocząć się we czwartek o godz. 8 rano. O ile grozić będzie edwiz, to komisja sędziowska ma zarządzić jeszcze wcześniejszą inaugurację zawodów.

W pierwszym dniu rozegrane zostaną po dwa ślizgi w jedynkach kobiet i mężczyzn. Znamy już wyniki losowania. W jedynkach kobiet wystartuje 26 zawodniczek. Z Polek numer startowy 3 wylosowała Helena Macher, Anna Maki — 15, a Jadwiga Dams — 21.

Do jedynek mężczyzn zgłoszono 32 zawodników. Z faworytów numer startowy 2 ma reprezentant RF Hans Plenk. Pozostali czelwizownicy, a także trzy Polcy, wylosowali końcowe numery.

Kierownictwo naszej ekipy nie przykłada większej wagi do wyników losowania. W środę wie-

Olimpijskie rozmaitości

Prezydent Francji gen. de Gaulle wyraził swoje uznanie dla organizatorów Igrzysk Olimpijskich w Grenoble.

„Nie można było więcej zrobić, niż zrobiono w Grenoble” — powiedział on.

Natomiast przewodniczący MKOl Avery Brundage oświadczył, iż uroczystości otwarcia Igrzysk była najpiękniejsza ze wszystkich, które miał okazję do-tychczas oglądać.

Transport olimpijski wcale nie jest tak znakomity jak zapowiada- no. W środę wykonali się już po- ważne trudności. Przed centrum prasowym w Grenoble już od 7 rano ustatkowała się do prasowych mikrobusów kolejka kilkuset dzien- nikarzy. Długo musieli czekać na miejsca. Większość przyjechała do Autrans dopiero wówczas, jak Włoch Nones, mający 26 numer startowy przebiegł już 20 km.

Tysiąc osób zatrudnionych zosta- ło w specjalnym transporcie olim- pijskim. Począwszy od dnia dzisie- szego, na wszystkie areny olim- pijskie kibice będą mogli doje- chać jednym z 22 autobusów. W skład każdego z nich wchodzi 33 autobusy. Połączenie ma charak- ter taśmowy. Ostatni autobus każ- dego zestawu będzie pusty, aby w razie czego, gdyby jeden z jada- cych przed nim pojazdów zepsuł się, można było umieścić w nim pasażerów.

+
Dnia 6 lutego 1968 r. zmarł nagle, namaszczo- ny Olejami św., w dwa miesiące po śmierci żony i naszej mamy, nasz Kochany ojciec, teść i dziadek, w 78 roku życia, śp.

Stanisław Konieczny
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 9.30 z domu żałoby w Mosinie, ul. Ko- lejowa 22.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
16285g

+
Dnia 6 lutego 1968 r. zmarła po długich i cięż- kich cierpieniach, przeżywszy lat 53, moja naj- kochańsza matka, nasza najdroższa siostra, siostrzenica, ciocia i szwagierka
Florentyna Wawrzyńska
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Juniko- wie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Krasickiego 14 m. 6.
16367g

+
Dnia 5 lutego 1968 r. zmarła nasza długoletnia pracowniczka i serdeczna koleżanka
Helena Kwaśniewska-Sendecka
artystka chóru
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 lu- tego 1968 r. o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej przy ul. Bluszczejowej.
DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA I ZESPÓŁ
Państwowej Opery im. St. Moniuszki
w Poznaniu
K969

+
Dnia 5 lutego 1968 r. zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakramenta- mi św., nasza najkochańsza matka, babcia, prababcia i teściowa, przeżywszy lat 85, śp.
Prakseda Kokorniak
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczy- nie.
W ciężkim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Rynek Łazarski 11 m. 7.
16338g

+
Dnia 7 lutego 1968 r. zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakramenta- mi św., nasza najkochańsza matka, babcia, prababcia i teściowa, przeżywszy lat 85, śp.
Prakseda Kokorniak
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczy- nie.
W ciężkim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Rynek Łazarski 11 m. 7.
16338g

+
Dnia 5 lutego 1968 r. zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakramenta- mi św., nasza najkochańsza matka, babcia, prababcia i teściowa, przeżywszy lat 85, śp.
Prakseda Kokorniak
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczy- nie.
W ciężkim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Rynek Łazarski 11 m. 7.
16338g

dalekopisem

POZNAŃ SZOSTY

PZLA podsumował wyniki współzawodnictwa między okrę- gami. Po raz piąty z rzędu pier- wsze miejsce i tradycyjny puchar PZLA zdobyli lekkoatleci War- szawy — 34.301. Dalsze miejsca za- jęli:

seniorzy: 2. Wrocław — 30.378, 3. Katowice — 30.150, 4. Gdańsk — 30.000, 5. Kraków — 29.834, 6. Po- znań — 29.562; juniorzy: 1. War- szawa — 21.086, 2. Katowice — 20.663, 3. Wrocław — 20.459.

MISTRZOSTWA ŚWIATA ŻEGLARZY W POLSCE

Polski Związek Żeglarski jest organizatorem tegorocznych mistrzostw świata w klasie „Kadet”. Zawody rozegrane zostaną w Gi- żyku w dniach 11—18 sierpnia. Startować będzie 100 żalag. Wstęp- ne zgłoszenia nadeszły już: z USA, Kanady, Belgii, CSRS, NRD, Jugosławii, Wielkiej Brytanii i ZSRR.

WALKOWSKI DRUGI W BERLINIE

Ekipa lekkoatletów „Startu”, wzięła udział w międzynarodowym mityngu w Berlinie. W sku- ku w dal zwyciężył Beer (NRD), — 7,87 (rekord swego kraju). Drugie miejsce zajął Walkowski (Ca- lisia) — 7,58, bieg na 3.000 m wy- grał Dieter Hermann (NRD) — 8.10,6 przed Boguszem (Warsza- wianka) — 8.16,4.

KRAKOWIANKI PRZEGRZAŁY

W pierwszym półfinałowym me- czu o Puchar Europy w pięć rącz- nej kobiet, który 7 bm. rozegrano w Kownie, siódemka Cracovii przegrała z mistrzyniami ZSRR pilkarkami miejscowego Zalgiri- su 9:17 (2:9). Rewanżowy mecz odbędzie się już 21 bm. w Miel- cu. (za)

DALSZ FINALIŚCI

W okręgowych rozgrywkach halowych o mistrzostwo Polski w hokeju na trawie, na pierwszych miejscach z Wrocławia znalazły się zespoły Sparty i Lotnika, a w okręgu łódzkim Budowlani przed Spartą, Wrocławską Spartą ze- względów finansowych zrezygno- wała z udziału z dalszych spot- kań. Przepuszczalnie zastąpi ją drużyna Lotnika.

GASIOREK W REPREZENTACJI

Nasza reprezentacja w teni- sie spotka się w turnieju o Pu- char Davisa, w pierwszych dniach maja, z reprezentacją Belgii. Do kadry powołano 5 zawodników, m. in. Gasiorka z poznańskiej Warty.

Z Wielkopolski

Spotkanie o mistrzostwo ligi mie- dzywojewódzkiej kobiet w koszy- kówce pomiędzy Energetyką i Sorkotą odbędzie się 11 bm. w sali przy ul. Grunwaldzkiej 1. Roczne zebranie sprawozdawcze Poznańskiego Okręgowego Związ- ku Gimnastycznego odbędzie się 10 bm. w sali Klubu Nauczycieli przy pl. Wolności w Poznaniu. Początek obrad o godz. 17.30.

Mistrzostwa pływackie okręgu poznańskiego w konkurencji mło- dzieżowej i seniorów odbędzie się 17 i 18 bm. w krytej pływalni przy ul. Chwiałkowskiego 34.

KURSY PRZYGOTOWAWCZE DO TECHNIKÓW

UNIwersytet Robotniczy ZMS W POZNANIU
ul. Nowowiejskiego 29 (telefon 519-97)
ORGANIZUJE DLA ABSOLW. ZSZ, ZSH
kursy przygotowawcze do egzaminu wstępnego na wydziały wieczorowe i zaoczne różnych techników zawodowych.
Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat od godziny 15—18 (prócz soboty).
K839

WYCIECZKI SAMOCHODOWE — 1968

● **NRD** — WIOSENNE TARGI LIPSKIE w marcu BERLIN — POZDAM LIPSK — DREZNO RÓŻNE TRASY I TERMINY
● **JUGOSŁAWIA** — KRANJSKA — GORA w marcu POREC — ZADAR
● **BULGARIA** — ZŁOTE PIASKI RUMUNCZY BRZEG
● **RUMUNIA** — MAMAIA MANGALIA

INFORMACJI UDZIELA I ZAPISY PRZYJMUJE
POLSKI ZWIĄZEK MOTOROWY OKRĘGOWE BIURO TURYSTYKI
POZNAŃ,
ulica Libelta nr 26 — telefon 597-26
13637g

Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa Baborówko, pow. Szamotuły
SPRZEDAJE
od dnia 8 marca w każdy piątek **PISKLETA** (krzyżówka) od godziny 7 — **jednodniówki**
Stacja kolejowa na miejscu.
K801

Praca

Mężczyzna, samotny na gospodarstwo potrzebny zaraz. Wynagrodzenie we dług uzgodnienia. Bogdan Piechowiak, Parkowo, po- wiat Oborniki. 15359g

Pomoc domowa potrzeb- na zaraz na stałe. Do- godne warunki. Dąbrow- skiego 44 m. 8. 16301g

Tokarza młodszego przy- mie Warsztat Mechanicz- ny — Józefczak, Poznań, Dzierżyńskiego 36. 16203g

Zdolnego pracownika z praktyką oraz ucznia star- szego przyjmie Obsługa Samochodów, Dąbrow- skiego 147. 16219g

Krawca, krawcowe i ucze- nia, przyjmie: Chojnacki, Lubon-3, ul. Armii-Czer- wonej 61. 15478g

Kaletnik — po egzaminie czeladniczym, przyjmie pracę. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 15479g

Nauka

Udzielam korepetycji je- zyka angielskiego. Górc- czyn (petia), ul. Zgoda 16 m. 7. 15471g

Sprzedaż

Podgiewki — nowoczesne do wszystkich typów sa- mochodów poleca wy- twórcza Z. Janke, Po- znań, Dąbrowskiego 88, tel. 406-23. 15715g

Maszynę do szycia i te- lewizor 17” — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 15687g

Sprzedam kompletne ko- ła z piastami (640X15). Po- znań, Piloty 23. 15409g

+
Dnia 5 lutego 1968 r. zmarł po ciężkich cier- pieniach nasz ukończony ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 96, śp.
Jan Wilkosz
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 15 z domu żałoby.
W głębokim smutku pogrążone
CORKI z RODZINĄ
Murowana Goślina, pl. Pow. Wielkopolskich 15.
16295g

+
Dnia 6 lutego 1968 r. zasnęła w Bogu nasza najdroższa żona, matka, babcia i teściowa, prze- żywszy lat 56, śp.
Stanisława Kaczor
z domu ZAPŁATA
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 9 bm. o go- dzinie 8 w Murowanej Goślinie.
W głębokim smutku pogrążeni
MAŻ i RODZINA
16345g

+
Dnia 7 lutego 1968 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 65,
Józef Hiszpański
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Głównej.
W smutku pogrążona
RODZINA
16366g

ZARZĄD WIELOBRANŻOWEJ SPÓŁDZIELNI PRACY
»USŁUGA«
informuje, że od dnia 29 stycznia 1968 r.
BIURA ZARZĄDU SPÓŁDZIELNI PRZENIESIONE ZOSTAŁY
z ulicy Jackowskiego 36
na ul. Sienkiewicza 3
Numer telefonu centrali 436-67
(łączy wszystkie działy administracji Spółdzielni)
M849

POSZUKUJE SIĘ
MAGAZYNU o pow. 300 do 500 m²
w Poznaniu lub najbliższej okolicy.
Zgłoszenia kierować pod adresem:
Zjednoczenie Produkcji Leśnej „Las” Biuro Obrotu Towarowego w Poznaniu, ul. Gło- gowska 14, teren MTP, hala 16, tel. 653-13.
M897

POSZUKUJEMY DZIERŻAWY
DWÓCH GARAŻY dla samochodów marki „Nysa” i „Zuk”.
Zgłoszenia Centrala Maszyn Biurowych P.P. w Poznaniu, ul. A. Lampe 11, wzgl. tel. 542-44, w godz. od 7 do 15.
15970g

Pracownicy poszukiwani
PHD „Jubiler” w Poznaniu, plac Wolności 3 — zatrudni:
— ZŁOTNIKÓW — JUBILERÓW,
— GRAWERÓW,
— ZEGARMISTRZÓW —
w zakładach usługowych w Poznaniu oraz poza Po- znaniem.
K879
Spółdzielnia Inwalidów „Kaletnik” w Poznaniu, ul. Ratajczaka nr 5/7 — zatrudni zaraz na zakładzie czwartym:
— PRAC. FIZYCZNYCH — szwaczki do szycia re- kawic ochronnych — 5 osób,
— PRAC. FIZYCZNYCH — do krajalni skór — 5 osób
pod warunkiem posiadania aktualnego orzeczenia o stanie inwalidztwa, przyznanego przez KIZ.
K565

„KOZIOŁKI”
to najszcześliwsza
GRA LICZBOWA.
K947

Samochody
Sprzedam nową Warszawę 204 z PKO. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16153g.
Sprzedam ostatni model Syreny 103. Grunwaldzka 69 m. 2. 15468g
„Volge” sprzedam. Kró- lewski, Czerwonak, Kró- lka 1, pow. Poznań. 15472g
Sprzedam „Volkswagen” 1200. Oglądać od godz. 16 — 18, Kaczmarek, Sciegień- nego 97 m. 1. 15507g

Małżeństwo

Małżeństwo (członko- wie spółdzielni), natych- miast wydzierżawi na ok- res 2 lat 2 pokoje z ku- chnią w Poznaniu, lub kupi. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 15508g

„Lokal dwuizbowy z te- lefonem na warsztat od- dam w dzierżawę (Juni- kowo). Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 15917m.

Wynajmę pokój czło- nkom spółdzielni. Płatne 2 lata z góry. Adres wskazać „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 15317m.

Małżeństwo bezdzietne, członkowie spółdzielni po- szukuje pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15324m.

Nieruchomości

Willa bliźniacza wyłączna, 4-pokojowa, kuchnia, łazienka, centralne, De- bieć, blisko tramwaju 450.000 zł; dom piętrowy, 3 lokatorów, wolne zaraz 2 pokoje, kuchnia, blis- ko tramwaju — 140.000; parcela 1.258 m², opłoto- wana, zadrzewiona, ma- sywna altana, przy auto- busie, Antoninek — 65.000 sprzedam. Nowak, Po- znań, Wyspiańskiego 16. 16266g

Sprzedam dom piętrowy po sprzedaży piętrowy wol- ne z ogrodem 1866 m². Po- średnictwo wykluczone. Maria Chudzińska, Ste- szew, ul. Ślusarska 4 — pow. Poznań. 15431g

Działkę 3,5 ha przy Umul- towie, sprzedam. Adres wskazać „Prasa” Grunwal- dzka 19 dla 15534g.

Sprzedam parcelę, dziel- nica Górczyn. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 15576g.

Kupię parcelę budowlaną blisko Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15602g.

Sprzedam pół bliźniaka — potrzebne mieszkanie do zamiany. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 15456g.

Kupię małą parcelę z pra- wem zabudowy w do- brym punkcie Grunwald — Winogrody. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 15462g.

Sprzedam 2 ha ziemi w Smiglu. Poznań, Grot- tgera 9 m. 7. 15511g

Matrymonialne
Nauczycielka lat 35 — wzrost 170, miła, muzykal- na, z mieszkaniem, pozna- uczciwego kulturalnego kawalera do lat 42. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15501g.

Wdowa samotna, niezna- leżna z większą gotówką, poślubi uczciwego wdow- ca z mieszkaniem do lat 70. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 15554g.

Panna lat 30, pozna ka- walera posiadającego za- wod, prawo jazdy lub mechanika samochodowe- go do lat 35, w celu ma- trymonialnym. Tylko po- ważne oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 15609g

Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porczycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego).
Telefony: 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. od 9—18; redaktor naczelnego 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 471-94. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Biuro Ogłoszeń Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-89 i 611-21. Za treść i termi- nowy druk odpowiedzialność nie odpowiada. O warunkach orenumeracji informacji udziela placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. S-4

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Szalona Julia”; NOWY — g. 19 „Święto”; OPERA — g. 19 „Fryderyk”; OPERETKA — g. 19 „Mam'zelle Nitouche”; MARCI — g. 11 „Baśń o pięciu braciach”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15 „Koty” (franc. 18 l.); g. 17.30, 20 „Na losa szczęścia Baltazarze” (franc. 18 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18.15 „Panie i panowie” (włoski 18 l.); BALTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18.15 „Prawda przeciw prawdzie” (USA 16 l.); CZTERE NASTKI — g. 10, 12.30, 15.30, 18.15 „Ostatni Mohikanin” (NRF 11 l.); GONG — g. 10, 12 „Tajemnica Tajgi” (radz. 12 l.); g. 16, 18, 20 „Cichy wspólnik” (ang. 16 l.); GRUNWALD — g. 16 „Życie małżeńskie” (I i II s. franc. 16 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13 „Dzień z dnia” (polski 16 l.); g. 15.30, 18, 20.15 „Żołnierki” (włoski 18 l.); HUTNIK — nieczynne; KOSMOS — g. 18 „Wojna i pokój” (I i II s. radz. 14 l.); MALTA — g. 16 „Wyspa tajemnic” (ang. 11 l.); g. 18, 20 „Życie prywatne” (franc. 16 l.); MINIA — g. 10, 12.30, 15.30 „Strzelby Apaczów” (USA 11 l.); g. 17.30, 20 „Darling” (ang. 18 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15.30, 18.15 „Flap i inni” (USA 11 l.); SPIDE — nieczynne; PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Testament Inkwizycji” (bułg. 11 l.); PALACOWE I PRZYJAZN — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12.15, 14.45 „Waleczni przeciw rzymskim legionom” (rum. franc. 14 l.); g. 17, 20 „Dziela Nawarony” (ang. 14 l.); RUSALKI (Swarzęd) — g. 17, 19.30 „Sami na wyspie” (franc. 14 l.); SCALA — g. 16, 18 „Życie zamku” (franc. 14 l.); g. 20 „Ostatni kurs” (polski 16 l.); TECZA — g. 17.30 „Iwona Gola” (czeski 7 l.); g. 19.30 „Grek Zorba” (USA 16 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Paryż — Warszawa bez wizy” (polski 11 l.); WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 16, 19 „Wielki wysiłek” (USA 11 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Amerykańska zona” (włosko-franc. 16 l.); WRZOS (Lubon) — g. 18 „Zamrozone błyskawice” (I i II s. NRD 16 l.); WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Tuneł” (rum. 16 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Zwiedzamy Europę” cz. II.

DYŻURY

Szpital Miejski im. Strusia — chirurgia, internia, okulistyka (ul. Włki Młochy 7, tel. 511-11). Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) — wypadki uliczne tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 666-66; porady lekarskie tel. 637-35; podstacje: ul. Kórnicka 8, Bukowa 1 i Ugory 18 — (cała doba). Ambulatoria: Chelmońskiego 20 — czynne internistycznie — cała doba, pediatryczne — g. 15-23, stomatologiczne — g. 18-7, chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała doba, chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 16, tel. 623-55 — cała doba. Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuszki 103), telefon 566-66. Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba); Główna 53, Starołęcka 79 (dyżur nocny). Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, telef. 67-24-14 od 8-21 (w nocy nagłe wypadki).

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 9-15. Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10-15. Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10-18. Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15. Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — nieczynne. Narodowe (Aleje Marcinkowskie) — g. 9-15. Przyrodnicze (Świerczewskiego) — g. 9-16. Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10-15. Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — nieczynne. Muzeum w Rogalinie — g. 10-15. Muzeum w Gutuchowie — g. 10-15.

WYSTAWY

Muzeum Archeologiczne (Wodna 27) — „Krzemionki Opatowskie” — g. 9-15. Muzeum Narodowe — „Malarstwo hiszpańskie w zbiorach polskich” — g. 9-15. Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10-15. Klub MPiK (ul. Ratajecka 39) — „Fis moll op. 14” — fotografie J. Unierzyckiego — g. 10-20. PTF (Paderewskiego 7) — II wystawa indywidualna W. Rutha — g. 10-19. WOIT (St. Rynek 10) — „Zimowy krajobraz Wielkopolski” w fotografii J. Korpala — g. 9-19 (do 20 bm.). Pałac Kultury (Salon Wystawowy) — „Ludowa grafika wietnamska” o tematyce wietnamskiej” Cz. Siemalczuka — g. 12-20 (do 20 bm.).

RADIO

CZWARTEK: PROGRAM I: Fa-1222 m i UKF 66.62 MHz (do g. 17); 7.45 „Blekinta szafetka”; 8.15 Mel. rozrywk.: 8.44 Konc. reklamowy: 9 Dł kl. III i IV. „Fryderyk” słuch.: 9.20 Muz. baletowa; 9.45 Melodie na organach Hammonda gra B. Hardy; 10 „Lalka” odc. 3 pow.: 10.20 Muz. ludowa w oprac. artyst.: 10.50 „Koncepcja ruchu u Zenona z Elai”; 11 Dł kl. VII „Żywił ujarzmion”; 12.05 Repert.: 11.20 Konc. Łódzkiej Rep. Rozgłośni PR pod dyr. H. Debicha;

Samobsługa w tramwajach - owszem ale zawsze sprawna

Ogłoszona przez nas niedawno błyskawiczna akcja pod hasłem „Komunikacyjna kołomyjka” ujawniła nie tylko usterki w kursowaniu tramwajów czy autobusów. Sporo uwag mieli pasażerowie na temat samoobsługi w miejskich środkach lokomocji. Postaramy się te głosy dzisiaj zrehabilitować.

Zawsze na naszych łamach pochwalaliśmy projekt wprowadzenia i później szerokie rozszerzenie automatyzacji sprzedaży biletów za przejazd. Niestety, obecnie jeszcze daleko jest do idealu i... zapewnień Dyrekcji Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji. Nadal bowiem zbyt częstym zjawiskiem są zablokowane lub nie wydające biletów (bo puste) „kraby”, nadal wadliwie działają „kraki”. Te ostatnie — albo dziurkują bilet po dwukroć w tym samym miejscu, albo nie dziurkują wcale, albo smarują bilet tuszem stempla, że aż palce brudzi, albo znów niedokładnie i nieczytelnie wybijają numer automatu. Jeśli zaś chodzi o „kraby”, to nie zawsze bywają one naprawiane w punktach, w których ponoć stale powinni dyżurować wyznaczeni do tego kontrolerzy lub specjaliści mechanicy. Najbardziej zaś „opuszczone” są automaty — „kraby” i „kraki” — w drugim wozach (przy pociągach 3-wagonowych). Tutaj nie interesują się automatami ani konduktorzy, ani motorniczowie. Chyba że czynią to przez przypadek.

Może cieszyć zapowiedź Dyrekcji MPK, wyczytana w jednym z poznanych dzienników, że u producentów trwają dalsze badania działania „krabów” i „kraków”, by wyeliminować zdarzające się jeszcze zbyt często awarie i ujawniane usterki. Ale okazuje się — jak to doniosła niedawno prasa centralna — znaleźli się sprytniejsi od poznaniaków. Kiedy przed kilkoma tygodniami, na ogólnopolskiej konferencji w sprawach komunikacji miejskiej, powszechnie chwalono produkowane w kraju automaty, przedstawiciel stołeczny nie protestował, nie wniósł zastrzeżeń, choć podobno miał ich w zanadrzu wiele. Powód tego milczenia ujawniono później — właśnie w prasie warszawskiej. Po prostu — stołeczne Miejskie Zakłady Komunikacji doszły do wniosku, że bardzo łatwo będzie

zbyć posiadane np. „kraby” (likwidując je u siebie) do innych miast. A więc stołeczna poznała się na jakości wyrobów krajowych producentów automatów i wie też, kto przyjmie je z otwartymi rękoma. Wiadomo — przecież na konferencji chwalili!

Mogłoby to wszystko stwarzać wrażenie anegdoty, gdyby nie codziennie rejestrowane fakty na liniach tramwajowych i autobusowych. W takiej sytuacji można tylko apelować do „Powogazów” i Zakładów w Świdnicy, by przyspieszyły swe dociekania dla ustalenia błędów w automatach.

Z licznych oświadczeń MPK wiemy, że jednym z powodów zacinania się „krabów” jest wrzucanie do nich spinek, krąków metalowych, tekturek itp. W niektórych krajach są automaty biletowe bardziej proste w konstrukcji, bardziej niezawodne w działaniu, ale też... sygnalizujące natychmiast właśnie każde obciążenie. Może by tak i u nas popracować nad takim urządzeniem? Warto. Bo to już nie chodzi o straty finansowe, ponoć w końcu niewielkie, ale i o znaczne szkody społeczne i o niszczenie publicznego dobra.

Znacznym usprawnieniem samoobsługi ma być wprowadzenie we wszystkich tramwajach i autobusach dwóch automatów. Po pierwsze — przyspieszy to wsiadanie na przystankach (znikną korki przy automatach) po drugie — raczej wykluczone jest by nagle zaniemówiły oba „kraby” czy „kraki”. Niestety, spełnienia obietnicy o takim usprawnieniu samoobsługi nie możemy się jakoś doczekać. A wypowiedzi na ten temat usłyśmy już wiele, podobnie jak na temat zmienienia roli konduktorów i przekształcenia ich w kierowników pociągów w całym tego słowa znaczeniu.

Inna niezrealizowana jeszcze zapowiedź, to sprzedaż kart do dziurkowania w kioskach „Ruch”. Spór o wysokość prowizji dla pośrednika trwa dość długo, a

pasażerowie czekają na to ułatwienie już przeszło rok. Dziwne to, bo przecież stołeczne MKZ doszły już dawno do porozumienia z tamtejszym „Ruchem”, w którego kioskach sprzedaje się bilety po jedynym cenie. Czy nie prościej byłoby „obdarzyć” konduktorów sprzedażą kart 20-przejazdowych? Można tu również wprowadzić zasadę prowizji (np. 2 procent). Realizacja tego projektu nie powinna natrafić na przeszkody.

Reasumując — samoobsługa w miejskich środkach lokomocji jest bardzo pożyteczna i już zdobyła sobie prawo obywatelskiego Warunek — zawsze powinna być sprawna. (ec)

Luty w Klubie „Nurt”

Interesująco zapowiada się lutowy program imprez w studenckim Klubie „Nurt” na Winogradach.

Co srodę odbywać się będą „Wieczory literacko-poetyckie” przy świecach, na których swoją twórczość będą prezentować młodzi twórcy — studenci środowiska poznańskiego (R. Krynicki, S. Piskor, S. Barańczak) i krakowskiego (Ewa Lipska i Michał Czarnecki). Dwukrotnie (12 i 19 bm.) wystąpią gościnnie teatry studenckie: Teatr PP Alternatywa ze spektaklem Sławomira Mroźka „Poczwórka” i Teatr Małych Form z „Torturą Nadziei” A. Viliersa.

Uroczyste posiedzenie Prezydium ZW TPPR

Z okazji obchodów 50 rocznicy Armii Radzieckiej odbyło się ostatnio w Poznaniu uroczyste posiedzenie Prezydium ZW TPPR z udziałem przedstawicieli Północnej Grupy Wojsk Radzieckich, Wojska Polskiego, LOK i ZBoWiD, na którym pozytywnie oceniono dotychczasową współpracę z Północną Grupą Wojsk Radzieckich oraz przyjęto program współpracy na rok 1968. Obrady prowadził Jerzy Kusiak, przewodniczący ZW TPPR.

W programie na rok 1968 podkreślono szczególnie udział TPPR w obchodach 50 rocznicy Armii Radzieckiej i 25 rocznicy Ludowego Wojska Polskiego.

Prezydium ZW podziękowało też przedstawicielom Armii Radzieckiej za pomoc w pracy. W dowód uznania przedstawicielom Armii Radzieckiej, ppłk. Iwanowi i por. Sawickiemu wręczono Medal Pamiątkowy Budowy Parku Przyjaźni i Braterstwa na Cytaeli.

Również z okazji 50 rocznicy Armii Radzieckiej, ZW TPPR organizuje wojewódzkie seminarium dla lektorów TPPR, LOK, ZBoWiD, TWP i WP. Seminarium odbędzie się dzisiaj (czwartek) o godz. 10.30 w sali im. prezesa Klubu ul. Ratajecka 37 (I ptr). (na)

Politechn. TV: „Wytrzymałość materiałów” wiadomości: 16.55 — „Wiedomości”; 17.00 — „Ekrany z bratkiem” — w programie między innymi: „Malowane na szkle”, film z serii „Rycerz Zawierucha” prod. franc. cz. IV „Karta Postępowania Kolejniczego”; 18.05 — „Nad Odra i Bałtykiem”; 18.35 — „Nowości ekranu”; 18.50 — „Koncert gitarowy” — wystąpią studenci z Państwowego Wyższego Szkoły Muzycznej w Łodzi — klasy gitary prof. Kazimierza Sosnińskiego; 19.20 — „Dobranoc i dzień”; 20.05 — Teatr „Kobra”; Reginald Marsh — „Rocznica”; 21.15 — Refleksje; 21.45 — Dziennik; 22.00 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Grenoble — Kronika Olimpijska; 22.30 — Politechnika TV (powt.).

PIATEK: 9.55 — Wychowanie Obywatelskie dla kl. licealnych — Magazyn „Panorama”; 10.30-11.30 — Film z serii „Święty”; 12.45-13.15 — „Zajęcia techniczne” dla kl. VIII; „Prosty odbiornik radiowy”; 15.40-15.45 — Program dnia; 15.45 — Politechn. TV — Fizyka I rok: Przedmiot i metodologia fizyki”; 16.25 — Politechnika TV — Fizyka I rok: „Ruch prostoliniowy” cz. I; 16.55 — Wiadomości; 17.00 — „Miś z okien”; 17.15 — „Między Madagaskarem a Wybrzeżem Afryki” film z serii: „Wielka przygoda”; 17.45 — „To co najsłabsze”; 18.15 — „Kronika Tygodnia”; 18.30 „Piosenki Braci Ryan” — wykonawcy: Paul i Harry Ryan; 18.50 — „Śmiertelny rok po agresji” — rep. filmowy w realizacji St. Kaczmarek; 19.20 — Dobranoc i dzień; 20.00 „Zdrowie w pigułce”; 20.20 Film z serii „Święty”; 21.10 „10 minut recenzji”; 21.20 Wszelchnia TV — program pt. „Antygeny”; 21.50 Dziennik; 22.00 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Grenoble — Kronika Olimpijska; 22.30 — mecz hokejowy Związek Radziecki-Stany Zjednoczone; 23.10 — Politechn. TV (powt.).

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli kto lubi; 17.30 „Złotańskie spisek” — odc. 42 pow.; 17.40 Edith Piaf śpiewa piosenki Raymonda Asa; 18 Ekspresem przez świat: 18.05 Krasnoludki sa na świecie — magazyn; 18.45 M. Ravel — Szeherazada — śpiewa Victoria de Los Angeles; 19 Czytamy pamiętniki — Mark Twain „Pod gołym niebem”; 19.15 Trzy oblicza walca; 19.35 Muzyka i film: 20 Lekture; 20.35 Pod szafirową igłą; 20.40 Albośmy to jacy tacy; 20.55 Głos młodym instrumenty; 21.10 Pastisze na siedem smyków; 21.30 Pół żartem przy pół czarnej z K. Rudzikiem; 21.50 Opera — R. Wagnera „Tannhauser”; 22.07 Zespół wok. instr. „Czerwone gitary”; 22.15 Co wiecieś powieść — 17 odc. „Potopu”; 22.45 Jazd dla wyrafinowanych — Szkice karnawałowe; 23 Wiersze K. C. Norwida; 23.05 „Muzyka nocna”; 23.50 Śpiewa Jarema Stepowski.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 10.55-11.25 — Historia dla kl. VI: „W jarzmie pod daństwa i pańszczyzny”; 11.45-12.45 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Grenoble — bieg zjazdowy mężczyzn (Grenoble); 15.45 — Politechn. TV — Geometria wykresów I rok: Powierzchnie obrotowe krzywoliniowe”; 16.25 —

Wzbogacają się zbiory szkoły im. T. Kościuszki

Gdy w październiku 1967 r. zainicjowaliśmy akcję zbierania pamiątek (tak licznych podobno w Wielkopolsce) po Tadeuszu Kościuszkę, nie spodziewaliśmy się, że krąg tej akcji zatoczy szersze koła. Pierwsze pamiątki po Naczelniku — zebrane w naszym mieście — ofiarował Szkole Podstawowej nr 84 — p. Jerzy Sokolnicki.

Ale ofiarności oraz gotowości społecznej nie dość na tym. Oto w ostatnim okresie otrzymaliśmy serdeczny list p. Tadeusza Sokolnickiego (adres znany redakcji), w którym między innymi czytamy: „...tradycje kościuszkowskie w naszej rodzinie były zawsze żywe i wyrażały się m. in. tym, że chłopcom nadawano często imię Naczelnika”.

Do listu tego p. Tadeusz Sokolnicki dołączył książkę dr. Feliksa Konecznego pt. „Tadeusz Kościuszko na setną rocznicę zgonu Naczelnika, Życie — Czyn — Duch”.

Krótko po tym wpłynął do Redakcji jeszcze jeden list, tym razem z Warszawy od p. Bohdana Sokolnickiego. „...jestem bardzo uczuciowo związany z miastem i udaną młodzieżą poznańską. Brat wciągnął mnie w piękną akcję pomagania w zbieraniu pamiątek kościuszkowskich...”

Do tego listu dołączona została wartościowa i chyba w szkole przyjęta będzie z wdzięcznością. Pan Bohdan Sokolnicki przysłał na nasze ręce: 1) reprodukcję prac Norblina „Wieszanie hetmanów w Warszawie na Rynku Staromiejskim w 1794 r.”; 2) Aleksandra Orłowskiego „Tadeusz Kościuszko na koniu”; 3) „Parole na miesiąc czerwiec 1794”; „ulożone” przez T. Kościuszkę z jego podpisem; 4) Nominację T. Kościuszki na pułkownika przez Kongres Stanów Zjednoczonych AP; 5) pierwszą stronę zeszytu T. Kościuszki z czasu jego pobytu w Korpusie Kadetów i 6) sylwetkę pułkownika Jasińskiego (rysował... T. Kościuszko).

Te cenne pamiątki po Naczelniku przekazaliśmy onegdaj szkole Jego imienia. Wzbogacanie zbiorów każdej szkoły uważamy za jeden z obowiązków obywatelskich. W tym wypadku z dużą satysfakcją notujemy te słowa, bowiem pierwszy nawiązaliśmy kontakt między zbieraczami kościuszkowskich pamiątek, a szkołą która nosi imię wielkiego patrioty. Młodzież szkoły i my sami serdecznie dziękujemy ofiarodawcom za szczery odruch i pomoc, jaką oddali uczącej się młodzieży. (Ino)

W ramach „Roku muzyki w Wielkopolsce” klub urządził kilka imprez muzycznych, np. 13 bm. — „Muzyka i poezja” — Cztery pory roku — Vivaldiego; 27 bm. — Koncert kwartetu smyczkowego PWSM.

Pod hasłem „Młodzi w Nurcie” działacze będą również „Politykus”. W dwóch kolejnych programach udział wezmą studenci zagraniczni z wyspy Mauritius i studenci Afganistanu.

Młodzi będą również wykonawcami programów rozrywkowych, jak: recital Mirosława Kowalak, czy koncert laureatów konkursu piosenki studenckiej Kraków 67.

Program lutego stanowi również przygotowanie do Studenckiej Wiosny Kulturalnej 1968 r. (na)

Dwa przystanki dwie prośby

Od szeregu dni zamieszkały jest pierwszy blok nowego osiedla Rataje. Jeszcze w tym roku wprowadzą się do innych budynków dalsi lokatorzy. W związku z tym — jak pisze do nas jeden z czytelników — zachodzi potrzeba przesunięcia w ten rejon (w obu kierunkach) przystanku tramwajowego. Obecne przystanki są dość odległe.

Również na temat przystanku tramwajowego napisał do nas p. S. Z z ul. Wielkopolskiej. W tym przypadku nie chodzi jednak o przesunięcie miejsca zatrzymywania się tramwajów — usytuowanego u wylotu ul. Klin — ale o wyłożenie go betonowymi płytkami i ustawienie daszku chroniącego przed deszczem i śniegiem.

Obie propozycje poddajemy uwadze MPK. (c)

Stała wieź

Z racji rozpoczęcia się nowego roku odbywają się jeszcze w zakładach pracy spotkania z b. pracownikami, a obecnymi emerytami. Ostatnio spotkanie takie urządziło dla członków Koła Emerytów i Rencistów przy Zarządzie Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Rolnych. Obecnych było 63 członków koła. Rozmowa przy kawie dotyczyła takich spraw, jak: organizowanie wycieczek, udzielanie pomocy przy wydawaniu skierowań na wczasy i leczenie sanatoryjne.

Podobne spotkanie odbyło się dla b. pracowników 111 Szpitala Wojskowego w Poznaniu. Organizatorem była Rada Zakładowa Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia. (c)

Koncert symfoniczny

W piątek, 9 bm. o godz. 19.30 i w sobotę, 10 bm. o godz. 18 odbędzie się Koncert Symfoniczny. Orkiestrą Symfoniczną Filharmonii Poznańskiej dyrygować będzie gościnnie — Karol Stryja. Jako soliści wystąpią: Tadeusz Zmudziński (fortepian) i Karol Fiala (obój). (na)

INFORMUJEMY

Na wieczór autorski Cz. Michniana zaprasza Filia Biblioteki Miejskiej przy ul. Osinowej 14/16, dzisiaj, o godz. 18. Recital piosenkarski Anny Karskiej z udziałem zespołu muzycznego Andrzeja Froelicha oraz Michała Płaska odbędzie się dzisiaj, o godz. 20, w Klubie „Od nowa”.

„Armia Radziecka” — to tytuł prelekcji p. mgr. T. Antonowicza dzisiaj, o godz. 16.45 „w sali Uniwersytetu Robotniczego ZMS, ul. Nowowiejskiego 29. Kolejny Magazyn Przyrodniczy, z pogadanką pt. „Moje akwarium” i filmami kolorowymi odbędzie się dzisiaj, o godz. 17, w Pałacu Kultury. Organizatorem jest Liga Ochrony Przyrody.

Komenda Dzielnicy MO Jędrzejce prowadzi dochodzenie w sprawie kradzieży portmonetki z gotówką 200, — zł w dniu 5. 1. 1968 r. około godz. 15.40 w tramwaju na trasie od ul. Lampego do Mostu Teatrального. Poszkodowana osoba proszona jest o zgłoszenie się w KD MO Jędrzejce, ul. Kochanowskiego 16, pokój 16, w godz. 14-16.

Przerwy w dostawie energii elektrycznej — w związku z przeprowadzaniem prac eksploatacyjnych — nastąpią w dniu 9. 2. 68 r. w godz. 8-14 dla ulic: Michała (od Głównej do przejazdu kolejowego), Głównej (przy ul. Michała); w dniu 11. 2. 68 r. w godz. 8-15 dla ulic: Włodkowska, Rycerskiej (od Włodkowskiej do Lubieckiego), Marceleskiej (od Międzychodkiej do Grodzkiej), Międzychodkiej (przy Marceleskiej); w dniu 12. 2. 68 r. w godz. 8-14 dla ulic: Grodzkiej (nr nieparzyste od Marceleskiej do Opalenickiej od Marceleskiej do Ryckerskiej do Lubieckiego), Skarbka (od Ryckerskiej do Marceleskiej), Ostroga (od nr 18 do Marceleskiej), Siera (od Marceleskiej do Opalenickiej), Nowotomyskiej (w godz. 7-16 dla ulic: Sezanieckiej (prawa strona od Jarochowskiego do Głogowskiej) oraz lewa strona od Kasprzaka do Głogowskiej), Głogowskiej (lewa strona od Hibnera do Engla), Engla (lewa strona od Głogowskiej do Kasprzaka), Bogusławskiego (od Kasprzaka do Engla — lewa strona i od Chociszewskiego do Hibnera), Morawskiego, Chociszewskiego i Rutkowskiego (lewa strona od Bogusławskiego do Kasprzaka), Kasprzaka, (28-32a).

Zakład przerwa z przeryw w dostawie energii elektrycznej. (M-282)